Piątek, 1 marca 1935 — Nr. 51 — Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

10 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji. Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Cudotwórstwo a oględność państwowo-gospodarcza

W społeczeństwie naszem zmagają się ze sobą dwie tendencje polityczno-gospodarcze: jedna jest wyrazem dążności do „uzdrowienia" stosunków obecnych przy pomocy przedsięwzięć radykalnych, wysoce ryzykownych, mających jednak, jak sądzą ich zwolennicy, zgruntu przeobrazić stan rzeczy obecny, druga — wypływa z przekonania, iż naprawa niedomagań, jakie odczuwamy wszyscy, uskuteczniona być może jedynie w granicach zakreślonych przez realną rzeczywistość, której zlekceważenie zemściłoby się srodze na dalszym rozwoju sytuacji. Nietylko w ugrupowaniach opozycyjno - lewicowych, lecz nawet i gdzieindziej, w tych i owych zakątkach bloku rządowego — czają się mniej lub więcej fantastyczne pomysły dokonania jakiegoś hokus - pokus, które, w sposób bezmała czarodziejski, zlikwidowałoby trudności, z jakiemi zmagamy się uparcie i otworzyło drogę do mającej znów zawitać pomyślności, powstrzymywanej niby to przez małoduszność, niemogącą zdecydować się na posunięcia dostatecznie stanowcze.

Jeśli wsłuchiwać się w przemówienia ludowców czy socjalistów w Sejmie, albo wczytywać się w to, co już to całkowicie wyraźnie, już to między wierszami — dają do zrozumienia pisma niezawsze antyregimowe wyłącznie — to ciągle natrafia się na niecierpliwe pragnienia zepchnięcia dotychczasowych metod gospodarki państwowej ze stanowiska trzeźwego realizmu i zastąpienia ich przez eksperymentatorstwo obce wszelkiej kalkulacji rzeczowej. Propagatorzy tego rodzaju poczynań gotowi są zawsze stawiać na niewiadomą. Cechuje ich niewiara i nieufność do znanych, wypróbowanych sposobów walki z trawiącą świat dzisiejszy chorobą kryzysu i widoczna chęć zastosowania tutaj leków niezmiernie niebezpiecznych, wchodzących w zakres politycznego, społecznego i ekonomicznego cudotwórstwa. Gorączkowa, hasłowa raczej, niźli istotnie owocna parcelacja, fantastyczne jakieś, na miarę pragnień, ale nie możliwości — obliczone roboty publiczne, inflacja w tej czy innej formie... oto, co śni się już to zawodowym demagogom, już to naiwnym marzycielom, niemającym pojęcia o jakimkolwiek rachunku i hołdującym bohaterskiej zasadzie mierzenia siły na zamiary.

Tego rodzaju nastawienie stanowi źródło bezustannej choć bezkrytycznej wrogości do wszystkiego, co, w poczuciu istotnej odpowiedzialności, trzyma się zasad i wyobrażeń realnych. Ile to było krzyku, kiedy w „Gazecie Polskiej" odezwał się rozumny głos, stwierdzający uczciwie, że cały sens i sztuka układania budżetu państwowego sprowadza się właściwie do takiego lub innego podziału istniejącego „bochenka chleba", który trzeba pokrajać umiejętnie i zgodnie z warunkami na odpowiednie części... „Mnożyć nie dzielić należy" — odezwały się głosy przeróżne, popisujących się w sposób licytacyjny, aż nadto dobrze znany w t. zw. życiu politycznem — obietnicą: my damy więcej! **Tymczasem niezachwianą zostanie stara prawda, iż**

(Ciąg dalszy na str. 2).

Podstawowe założenia nowego ustroju Państwa

Referat wicemarszałka Cara w sejmowej komisji konstytucyjnej

Warszawa, 28. 2. (PAT). Sejmowa Komisja Konstytucyjna pod przewodnictwem posła **Makowskiego** i w obecności marszałka Sejmu **dr. Świtalskiego** przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do rozpatrywania **poprawek Senatu, wniesionych do projektu ustawy konstytucyjnej.**

Referent tego projektu **wicemarszałek Car** przedstawił podstawowe wytyczne projektowanej reformy ustrojowej. Polega ona przedewszystkiem **na wzmocnieniu władzy wykonawczej, na ukróceniu szkodliwego w swoich skutkach dla państwa sejmowładztwa, na zniszczeniu nieodpowiedzialnej i zaborczej w swoich ambitnych dążeniach oligarchji sejmowej, na usprawnieniu działalności organów państwowych, na zabezpieczeniu rzeczywistej równowagi między naczelnemi organami państwa, na stuszowaniu przerostu systemu parlamentarnego, wreszcie na jasnem i szczerem określeniu stosunku obywatela do państwa.**

Zmiany wprowadzone do projektu mają przeważnie charakter kodyfikacyjny. Większe zmiany o charakterze merytorycznym dotyczą tylko dwóch materyj, a mianowicie **prawa wyborczego Sejmu** oraz **struktury organizacyjnej Senatu.** Nadto w rozdziale o sądownictwie zostały bardzo szczegółowo określone niektóre pozostające pod ochroną sądu prawa obywatelskie. Po tej ogólnej charakterystyce wicemarszałek Car przeszedł do szczegółowego omówienia poprawek Senatu do poszczególnych artykułów projektu.

NIE PARTJE, LECZ WYBORCY BĘDĄ MIANOWAĆ POSŁÓW.

Mówiąc o art. 27, referent zaznaczył, że Senat **skreślił proporcjonalność wyborów.** Zdaniem mówcy, zachowanie proporcjonalności byłoby pewnem usztywnieniem ordynacji wyborczej, co o tyle nie jest wskazane, że żyjemy w okresie przewartościowywania pojęć. Pozostawiło się więc wolną rękę przyszłym ordynacjom.

Mówca zwraca uwagę, że **jedną z większych chorób parlamentaryzmu jest rozproszkowanie na partje,** do czego właśnie prowadzi proporcjonalność, która zmusza wyborców do głosowania na liczby, **a nie na** ludzi, dając moc mianowania posłów **bardziej partjom niż wyborcom.**

SENAT MUSI BYĆ WYRAZEM POTRZEB ŻYCIA.

Jeżeli chodzi o dział piąty „Senat", to nie zrzekamy się zasadniczej koncepcji Senatu, opartej na art. 7 projektu Konstytucji. Nie zrzekając się treści, zmieniamy formę, przenosząc realizację naszej koncepcji na dłuższy przeciąg czasu. Pragniemy bowiem, **aby senat stał się sformułowaniem i wyrazem potrzeb życia.** Poprawki Senatu nie zmieniają zasadniczych uprawnień, jakie projekt nasz przewiduje dla tej instytucji, to znaczy, że Senat otrzyma uprawnienia szersze niż dotychczas, będzie on bowiem posiadał **uprawnienia polityczne,** których jest dotychczas pozbawiony oraz rozszerzone uprawnienia ustawodawcze. Nie będzie on jednak czynnikiem politycznym decydującym gdyż nie będzie posiadał prawa wnioskodawania.

Pierwotnie Senat był pomyślany jako instytucja stała, odnawiająca się **co trzy lata** w połowie swojego składu, obecnie odstąpiliśmy od tego i przez poprawki, dotyczące art. 35 **zrównaliśmy kadencję Senatu z kadencją Sejmu.**

KIEDY PROJEKT STAJE SIĘ USTAWĄ?

Art. 40 otrzymuje nowe brzmienie. Ust. 1 tego artykułu postanawia, iż Prezydent Rzplitej stwierdzać będzie podpisem moc ustawy konstytucyjnie uchwalonej i zarządzi jej ogłoszenie. Zagadnienie to należało do spornych na gruncie interpretacji konstytucji marcowej, gdyż nie było wiadomo, jakich uprawnień Prezydenta jest ono wyrazem. Było także niejasne, kiedy projekt otrzymuje charakter ustawy. Otóż my stoimy na stanowisku — zaznaczył referent,— **że projekt wniesiony do Sejmu pozostaje projektem aż do chwili podpisania go przez Prezydenta i ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, kiedy dopiero nabiera charakteru ustawy.**

Po przemówieniu sprawozdawcy rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabrał poseł Rataj (Str. Lud.). Przewodniczący, zamykając posiedzenie, oznajmił, że do głosu jeszcze jest zapisanych 10 mówców i wyznaczył następne posiedzenie na czwartek, przyszłego tygodnia na godz. 9 rano.

Szczegółowa debata budżetowa w Senacie

Sprawy będące na porządku dziennym przyjęte zostały prawie bez dyskusji

Warszawa, 28. 2. (PAT). Dziś Senat przystąpił do **debaty szczegółowej nad poszczególnemi częściami budżetu na rok przyszły.** Budżety te nie wywołały prawie żadnej dyskusji. **W ciągu niespełna 2 godzin Senat załatwił cały porządek dzienny.**

Na wstępie sen. **Ewert** referował budżet Prezydenta Rzplitej, poczem sen. **Drucki-Lubecki** złożył sprawozdanie o budżecie Sejmu. W związku z tym budżetem zabrał głos sen. **Dobrzyński** (Kl. Nar.), który poruszył sprawę niespełnienia wotum narodowego, tj. budowy kościoła Opatrzności.

Sen. **More-Brzeziński** przedstawił referat o budżecie Senatu Rzplitej. Następnie budżet kontroli państwa referował sen. Drucki-Lubecki. Sprawozdanie o budżecie Prezydjum Rady Ministrów wygłosił sen. More-Brzeziński.

Dalej sprawozdawca **Dąbski** wygłosił referat o budżecie Min. Spr. Wojsk., a sen. **Zaczek** omówił budżet Min. Sprawiedliwości.

Sen. **Roman,** który przemawiał w sprawie tego budżetu wziął w obronę personel sędziowski przed atakami opozycji. Na zakończenie sen. **Targowski** omówił budżet emerytur i zaopatrzeń oraz rent inwalidzkich i pensyj.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie w piątek o godz. 15. Na porządku dziennym budżet Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., MSZ., Komunikacji i Monopoli.

Rewizyta angielska w Paryżu

Rozmowa Simona z Lavalem na temat podróży berlińskiej

Le Bourget, 28. 2. (PAT) **Sir John Simon przybył tu w południe samolotem z Londynu.**

Paryż, 28. 2. (PAT.) Wymiana poglądów pomiędzy sir Simonem a ministrem Lavalem rozpoczęta o godz. 13 w czasie śniadania, trwała przeszło 2 godziny. Jak twierdzi Havas, nowa rozmowa pomiędzy obu mężami stanu nie jest przewidziana.

Według Havasa, Simon, który — jak wiadomo — przybył do Paryża w celu wygłoszenia odczytu, skorzystał ze sposobności, aby przeprowadzić przyjazną wymianę poglądów z Lavalem na temat całokształtu zagadnień, jakie nasuwa deklaracja francusko-brytyjska z dn. 3 lutego. W sprawach tych Simon konferować ma w Berlinie z kierownikami polityki niemieckiej **wkońcu przyszłego tygodnia.**

Do Warszawy przybędzie nie min. Simon a lord Eden

Paryż, 28. 2. (PAT.) „La Liberte" donosi z Londynu, że lord Eden, który towarzyszyć ma ministrowi Simonowi w podróży do Berlina, **bezpośrednio stamtąd uda się do Warszawy,** a potem do Moskwy. Na podstawie raportu lorda Edena gabinet angielski zdecyduje, czy wskazana jest **podróż do tych stolic ministra Simona.**

Tarcia w endeckim klubie radzieckim w Poznaniu

Radny ks. kan. Pawłowski ustępuje?

(o) **Poznań,** 28. 2. (Tel. wł.) Potwierdzają się pogłoski o **tarciach w klubie endeckim w poznańskiej Radzie Miejskiej.** Radni umiarkowani z niezadowoleniem komentują metody **stałego rozbijania posiedzeń Rady Miejskiej,** stosowane celem przeprowadzenia walki z prezydentem miasta Więckowskim.

M. in. na tem tle **miał usunąć się z Rady Miejskiej członek klubu endeckiego ks. kanonik Pawłowski.** Nieobecność jego na posiedzeniach Rady Miejskiej endecja **tłomaczy narazie jego chorobą.**

12 tysięcy Greków chce wstąpić do armii abisyńskiej

Skutki tarć z Włochami na wyspach Dodekanezu

Berlin, 28. 2. (PAT). Niemieckie biuro inform. donosi z Aten, że około 12.000 Greków, pochodzących z grupy 12 wysp, przyłączonych do Włoch na zasadzie traktatu w Severs, zwróciło się do cesarza Abisynji z prośbą o przyjęcie ich w charakterze ochotników do armji abisyńskiej.

(Dokończenie artykułu wstępn. ze str. 1).

„nikt z pustego nie naleje" i że wszelkie próby w tym względzie należą do popisów czarnej lub białej a najczęściej czerwono - zielonej magji. Dorobku ogólnego w tysiąc sposobów można ciągle przysparzać, chociaż w obecnych czasach efekt tego nie będzie ani zbyt szybki ani zbyt wspaniały. Ale układać plan życia państwa na rok cały z kredką w ręku zdolny jest tylko ten, kto z rachunku wyklucza wszelkie fikcje i operuje tylko tem, co w danej chwili jest pozytywne, ziszczalne i pewne, co jest „bochenkiem chleba", który naprawdę istnieje a nie tym, co by powiększył się jakoś przedziwnie w imię tego wyłącznie, że nakarmić nim trzeba wielu głodnych. **Taki chleb, wielkości wyimaginowanej, snadnie w krajaniu mógłby się rozlecieć na nędzne okruszyny, sprawiające zawód wszystkim. Zaś przedewszystkiem rzucającym obietnice mnożenia".** Przyziemne więc i skromne, nie podniebne i oparte na różowych nadziejach winny być zawsze wszelkie plany, pomysły i rachunki, o ile się nie mają rozwiać jak miraż, zostawiając po sobie tylko rozgoryczenie.

Tej zasady trzyma się właśnie zarówno p. minister skarbu jak i obecny szef Rządu, który ostatnio wypowiedział się w sprawach gospodarki państwowej w Senacie. Nie wprowadza on do swoich obliczeń, równie jak do konkretnych zapowiedzi żadnych pozycyj, opartych — jakby to chcieli różni radykałowie — na ulubionym przez nich rachunku prawdopodobieństwa. Operuje wyłącznie tem, co mamy, lub co wydobyć z siebie możemy napewno. I to jest jedynie słuszne i sumienne. Tembardziej, że jednocześnie wcale nie posępne. **Wynurzenia prof. Kozłowskiego pełne są dobrej myśli. I myśl ta musi udzielić się każdemu, kto wsłucha się czy wczyta w jego spokojne rozważania. Wynika z nich bowiem, jak na dłoni, że choć jest kuso i ciężko, do biadania i do załamywania rąk niema bynajmniej racji.** Nowy rok budżetowy nietylko obejdzie się bez „cudów" ale, rozpatrywany w płaszczyźnie konkretnych wyłącznie danych i uzasadnień, przynieść powinien społeczeństwu coś więcej niż pewne odciążenie, pchnąć bowiem sprawy naprzód ku wynikom nie idealnym wprawdzie, jednak wcale poważnym. I osiągnięte one będą nie przy pomocy utopijnych środków. Poprostu na podstawie wysiłku, dostępnego nam istotnie.

Troska o ulżenie ciężarów wsi, obniżka świadczeń samorządowych, znaczna likwidacja zaległości podatkowych, oparcie rozbudowy produkcji o nasze kapitały własne, które rosną, wreszcie pożyczka wewnętrzna ściśle inwestycyjna, mająca być wypuszczona wkrótce — to wszystko nie są jakieś tam „piękne słowa", bez rzeczywistych skutków, ale punkty przetrawionego i zwartego programu stopniowego wybrnięcia z sytuacji obecnej i stworzenia warunków łatwiejszego gospodarczego czynu i oddechu. **W rozumowaniach p. Premjera niema żadnych luk, w obrazie bytu naszego, jaki daje, żadnej przesady, a w zobowiązaniach tyczących jutra — żadnego brania nad jego i nasze siły. Temu, co stanowi zadania najbliższe, damy radę.** Nowy rok gospodarczy nie postawi nikomu wymogów zbyt przesadnych. Miastom nic nie zagrozi, a wieś będzie otoczona niewątpliwie wszechstronną i skuteczną opieką. Zaś wzrost jej dobrobytu udzieli się i innym częściom organizmu społecznego.

W. I. Ł.

Wicher zniszczył nową skocznię narciarską w Krynicy

Nowy Sącz, 28. 2. (PAT). Nowo zbudowana skocznia narciarska w Krynicy została **poważnie uszkodzona przez szalejącą wichurę.** Wicher zniszczył zeskok, wyrywając deski i belki i roznosząc je w promieniu 60 metrów. Mimo natychmiastowego zabezpieczenia **ze skoczni pozostał tylko szkielet.**

Zwiastuny wczesnej wiosny

Jak nam donoszą, w okolicy Chodzieży pojawiły się skowronki, a pod Rawiczem zaobserwowano **przylot pierwszych bocianów.**

Wizyta szefa Sztabu Głównego gen. Gąsiorowskiego w Rydze

manifestacją polsko-łotewskiego braterstwa broni

Ryga, 28. 2. Wczoraj rano szef Sztabu Głównego przyjęty był na audjencji przez **prezydenta Łotwy Kwiesisa.**

W południe, w gmachu poselstwa polskiego **odbyła się uroczysta dekoracja oficerów łotewskich orderem „Polonia Restituta".** Na uroczystość tę przybyli min. wojny Balodis oraz wyżsi oficerowie łotewscy z szefem sztabu gen. Hartmanisem na czele.

O godz. 13 generał Gąsiorowski wraz z towarzyszącymi mu oficerami udał się na bratnie mogiły bohaterów walk o niepodległość, gdzie złożył wieniec z biało-amarantową szarfą z napisem „Bohaterskim obrońcom Łotwy — Szef sztabu głównego Armji Polskiej". Po zwiedzeniu cmentarza przedstawiciele armji polskiej udali się do kasyna garnizonowego na śniadanie, wydane na ich cześć przez ministra wojny. Minister wojny Balodis powitał w serdecznych słowach gości polskich, podkreślając węzły przyjaźni, łączące od lat armje obu sąsiednich krajów i wzniósł toast na cześć armji polskiej i jej Wodza Marszałka Piłsudskiego. Na przemówienie to odpowiedział gen. Gąsiorowski, przypominając toast wzniesiony przed 15 laty w Dyneburgu przez Marszałka Piłsudskiego i wzniósł kielich za zdrowie armji łotewskiej i gen. Balodisa.

Ryga, 28. 2. (PAT). Wczoraj naczelny wódz armji łotewskiej **generał Berkis** wydał na cześć bawiących tu przedstawicieli armji polskiej przyjęcie. W czasie przyjęcia generał Berkis wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział:

„Polska wyciągnęła ku nam bratnią dłoń, okazując wydatną pomoc w naszych walkach o niepodległość. Przyjaźń, zrodzona na polu walki zachowuje swoją moc nieprzedawnioną, dowodem czego jest obecna wizyta szefa polskiego sztabu głównego. Naród i armja łotewska nigdy nie zapomni pomocy, jakiej doznaliśmy od Polski".

W odpowiedzi **generał Gąsiorowski** wygłosił przemówienie, w którem podziękował za serdeczne słowa, wypowiedziane pod adresem Polski.

W godzinach popołudniowych odbył się u polskiego attache wojskowego **ppułk. Libicha** raut, na którem prócz gości polskich i członków poselstwa z posłem **Beczkowiczem** obecni byli przedstawiciele rządu, generalicja, przedstawiciele łotewskich sfer wojskowych oraz miejscowej kolonji polskiej.

Saara wraca do Rzeszy

Przekazanie władzy policyjnej Niemcom

Saarbücken, 28. 2. (PAT.) Dziś o godzinie 11,30 przewodniczący komisji rządzącej Knox przekazał przedstawicielowi rządu Rzeszy Saassenowi zwierzchnią władzę nad policją obszaru Saary. Następnie dr. Saassen wprowadził w urzędowanie nowych kierowników policji zagłębia Saary.

Berlin, 28. 2. (PAT). Do Zagłębia Saary przybyli dziś w południe różnemi pociągami liczni urzędnicy państwowi celem przejęcia poszczególnych resortów. W ciągu dnia dzisiejszego krążą już po ulicach miasta liczni członkowie SA i SS.

W całem Zagłębiu czynione są gorączkowe przygotowania do jutrzejszej uroczystości. Wszędzie ustawia się głośniki dla transmitowania mów ministrów Rzeszy. Przed ratuszem w Saarbruecken wykańczane są pośpiesznie trybuny.

Projekt nowelizacji ustawy o dodatku kryzysowym do państwowego podatku dochodowego

Ulgi dla drobnych płatników

(o) **Warszawa,** 28. 2. (Tel. wł.). Zgodnie z postanowieniem artykułu pierwszego ustawy z października 1931 roku **o dodatku kryzysowym do państwowego podatku dochodowego,** podstawę do wymiaru tego dodatku stanowi dochód ustalony przy wymiarach państwowego podatku dochodowego. Ustawa przewiduje jednak wypadki, zwalniania od państwowego podatku dochodowego pewnych kategoryj płatników, mimo, że dochód ich przekracza ustawowe minimum egzystencji, względnie przyznaje im zniżki podatkowe z tytułu utrzymywania większej rodziny itp. Niezależnie od tego, ponieważ dany dochód podlega wymiarowi **istnieje nadal podstawa do pobierania od tych płatników dodatku kryzysowego.**

Ten stan rzeczy, wynikający z konstukcji przepisów o dodatku kryzysowym do państwowego podatku dochodowego, **ma być obecnie zmieniony** w drodze nowelizacji ustawy. Znaczne ulgi mają być przyznane **płatnikom mniej zamożnym,** w szczególności zaś właścicielom drobnych gospodarstw rolnych.

Ponieważ jednak Skarb Państwa nie może być pozbawiony źródeł dochodu w danym zakresie, więc projekt noweli idzie w tym kierunku, aby podwyższyć dodatek kryzysowy tym płatnikom, **którzy posiadają znaczniejsze dochody.** Podwyżka ta ma być następująca: dla dochodu rocznego od 6400 do 24 tys. złotych — **1 procent;** od 24 tys. do 26 tys. — **2 procent,** a przy dochodach wyższych — **od 2 i pół do 3 procent.**

Projekt ma być rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów.

Marszałek Piłsudski

honorowym protektorem olimpjady szachowej

Warszawa, 28. 2. (PAT.) P. Marszałek Józef Piłsudski, przychylając się do prośby polskiego Związku Szachowego objąć raczył protektorat honorowy nad olimpijskim turniejem szachowym, jaki zostanie rozegrany w Warszawie w czasie od dn. 15 do 31 sierpnia br.

Premjer Kozłowski w Wiśle

Warszawa, 28. 2. (PAT.) P. premjer prof. Kozłowski wyjechał dn. 28 bm. do Wisły, gdzie przebywa od dłuższego czasu p. Prezydent Rzplitej. P. premjer Kozłowski, który stale po kilka razy na miesiąc przyjmowany jest przez p. Prezydenta Rzplitej na audjencjach, w czasie których informuje go o bieżących pracach rządu, zamieszkał w Wiśle w rezydencji p. Prezydenta Rzplitej.

Złe fatum linji lotniczej Londyn-Bruksela

Najpierw samobójstwo bankiera, później tragedja sióstr Dubois, a obecnie niebezpieczna awantura z warjatem

Londyn, 28. 2. (Tel. wł.). Samoloty, utrzymujące komunikację pasażerską **na linji Londyn — Bruksela** prześladuje jakieś **dziwne fatum.** Swego czasu z jednego z tych samolotów wyskoczył, pozbawiając się życia, **słynny bankier Loewenstein.** Przed kilku dniami zaś, jak obszernie donosiliśmy, w podobny sposób na tej samej linji lotniczej **popełniły samobójstwo dwie siostry Dubois,** córki konsula amerykańskiego we Włoszech.

Obecnie donoszą z Brukseli, że w dniu wczorajszym w samolocie, lecącym z Londynu **wydarzyła się znowu niesamowita historja.** Na lotnisku w Craydon do samolotu wsiadło dwóch pasażerów, **mężczyzna i kobieta,** przyczem widać było, że ta ostatnia troskliwie opiekuje się swym towarzyszem. W pewnej chwili w czasie lotu radjotelegrafista usłyszał **odgłosy szamotania się w kabinie pasażerskiej.** Gdy wszedł do kabiny ujrzał dziwny obraz: pasażer krzycząc i wymachując rękami **rzucił się na pasażerkę i zaczął okładać ją pięściami.**

Radjotelegrafista o własnych siłach nie mógł poskromić dotkniętego atakiem szału mężczyzny i kto wie jaki byłby skutek tej awantury, gdyby pilot, który ze swej strony dostrzegł, co się święci, nie wrzucił mu przez okienko żelaznego łomu. **Łomem tym radjotelegrafista ogłuszył szaleńca,** poczem lot kontynuowano do Brukseli już bez dalszych incydentów.

Po wylądowaniu na lotnisku w Brukseli trzeba było zawezwać karetkę pogotowia, która odwiozła mocno poturbowanych i pokaleczonych pasażerkę i radjotelegrafistę, jak również leżącego bez przytomności pasażera do szpitala. Jak się okazało wojowniczym pasażerem jest **umysłowo chory,** który od dłuższego czasu przebywał w zakładzie psychjatrycznym w Londynie, a wczoraj został wysłany samolotem pod opieką swej towarzyszki do Brukseli, do jednego z wybitnych lekarzy - specjalistów.

Polski Monopol Tytoniowy

wprowadza obniżkę cen wyrobów tytoniowych

W nowem rozporządzeniu P. Ministra Skarbu o zmianie cennika wyrobów tytoniowych zwraca uwagę fakt, równoczesnej podwyżki innych artykułów. Aby zmiany te zostały należycie zrozumiane przez ogół konsumentów podajemy następujące wyjaśnienie. Redukcja cen uwzględnia przedewszystkiem potrzeby najuboższych sfer palaczy miast i wsi, czego wyrazem jest obniżka ceny bardzo znanego „Kresowego", tytoniu taniego z 28 zł za 1 kg na 24 zł. za 1 kg., co wynosi 10 gr. na 25-cio gramowej paczce. Popularne papierosy „Avanti" staniały z 3½ gr. na 3 gr., a „Wanda" z 1½ na 1 i ¼ gr. za sztukę.

Również bardzo ważne dla ludności wiejskiej jest wprowadzenie nowego gatunku tytoniu pod nazwą „Machorka Najprzedniejsza" w cenie 15 zł 20 gr. za 1 kg. w opakowaniu po 25 gr., który niewątpliwie powitany będzie z zadowoleniem **również przez całą rzeszę palaczy fajek.**

Nie od rzeczy będzie wspomnieć o znacznych obniżkach na cygara: „Commerciales" (z 55 gr. na 40 gr.), „Oryginal" (z 40 gr. na 30 gr.), „Silesia" (z 25 gr. na 20 gr.) i „Soledad" (z 23 gr. na 20 gr.), co ma duże znaczenie dla przyzwyczajonych do tych gatunków tytoniu mieszkańców zachodnich dzielnic Polski.

Podwyżka ceny „Rarytasów" podyktowana została koniecznością przystosowania ceny niejako dumpingowej do istotnej wartości gatunkowej tego papierosa. Początkowo celem „Rarytasa" była walka z przemytem i dlatego „Rarytas" był wyrabiany z dobrych gatunków tytoniu i był bardzo tani. Ludność pogranicza dokąd „Rarytas" był jedynie dopuszczany do sprzedaży, a specjalnie Śląska i Pomorza przywykła do tego papierosa skutkiem czego przemyt ustał. Jednak wysoki gatunek i niska cena spowodowały wykup „Rarytasa" przez palaczów całego Państwa, co wywołało zapotrzebowanie bardzo wielkie na te papierosy.

Wobec niewspółmiernie niskiej ceny, Monopol Tytoniowy nosił się z zamiarem skasowania tego gatunku, jednakże sukces odniesiony przez ten papieros u palaczów całej Polski skłonił Monopol do utrzymania nadal tego gatunku przy podwyższonej nieznacznie cenie z 4 na 4½ gr. za sztukę.

Również zasługuje na podkreślenie nowy system wprowadzania cennika specjalnie idący na rękę kupcom tytoniowym, gdyż zapowiedzenie obniżki na 7 i 20 dni naprzód daje możność kupcom wyzbycia się posiadanych zapasów i uniknięcia strat. Natomiast podwyżka wprowadzona z natychmiastową ważnością od dnia ogłoszenia przyniosła doraźny zysk posiadaczom zapasu gatunków objętych podwyżką.

Jak spuszczono na wodę najnowszy polski statek „Puck“?

Anglicy o polskiej pracy na morzu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Londyn, w lutym 1935

II.

Jak okiem sięgnąć ciągnie się w Newcastle na rzece Tyne długi ponury szereg związanych trójkami statków.

Pokryte żółtą rdzą, drzemią bezczynnie uwiązane do nabrzeży statki angielskiej marynarki handlowej.

Hen, aż na horyzoncie giną czarne, bezdymne kominy, znaczące to opuszczoną cmentarzysko niepotrzebnych okrętów.

Stoją i u nas w Gdyni dwa czy trzy statki handlowe, wywołując tyle rad, oburzenia i pouczeń.

Tutaj uwiązane są nie dziesiątki lecz setki statków. I uwiązano je nietylko w Newcastle. Cmentarze podobne znajdujemy w każdym porcie angielskim.



Lord Major miasta Newcastle.

A mimo tego nikt nie krzyczy, nikt nie rozpacza. Przeciwnie. Na paru stoczniach, które przetrwały dzięki rezerwom finansowym kryzys, **budowane są nowe statki.**

Po co?

Na pytanie to odpowiada mi z wielką prostotą stary kapitan angielski, towarzyszący nam w czasie uroczystości.

„WŁAŚCIWY STATEK NA WŁAŚCIWEJ LINJI“

— Dziś kiedy przystępujemy do pracy morskiej na morzu, jako pierwsze hasło stawiamy sobie zasadę: **„Właściwy statek na właściwej linji“.** Dopasowujemy każdy statek do ściśle określonej czynności na ściśle określonej linji. Tylko taki statek nam się opłaca. Statki, które stoją wzdłuż nabrzeży muszą stać, bo nie odpowiadają już dziś wymogom gospodarczym, bo nie odpowiadają nowej zasadzie całkowitego i celowego ich wykorzystania. Są to przeważnie trampy, które wytrąciło z życia gwałtowne zmniejszenie się obrotów. Dzisiaj jest okres rozwoju linij regularnych, opartych na statkach specjalnie dostosowanych do potrzeb i wymogów tej a nie innej linji. Dlatego tamte statki musiały być wycofane.

— Ale dlaczego przynajmniej części ich nie oddaje się na złom?

— Mogą się jeszcze przydać. Ze statkiem to tak, jak wagonem, stojącym na zapasowym torze. Nigdy nie wiadomo, czy nie zajdzie nagła potrzeba ich uruchomienia. Niektóre zresztą są obciążone wysokiemi hipotekami i choć zżera je rdza nie będą ruszone, gdyż w ten sposób reprezentują swoją teoretyczną wartość, nieraz bardzo nieuchwytną, ale przedstawiającą istotną pozycję w majątku ich armatorów.

Zresztą ten sam objaw spotykamy dziś na całym świecie. Stare statki muszą być powoli wymienione na nowe, budowane już w myśl zasady „właściwy statek na właściwej linji“.

Rozumie to dobrze nasza marynarka handlowa, skoro jesteśmy świadkami dzisiejszej uroczystości!...

„NIE WALKA KONKURENCYJNA, LECZ SZLACHETNA RYWALIZACJA“

...Uroczystość skończona.

W skromnej, jasnej oszklonej sali dyrekcja przyjmuje gości herbatą i lampką szampana.

Pierwszy toast odwiecznym zwyczajem wzniesiony jest za zdrowie Jego Królewskiej Mości.

— Zdrowie Króla! — powtarzają uroczyście wszyscy zebrani.

Następny toast na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

— Zdrowie Prezydenta Polski! — powtarzają znowu wszyscy goście.

A następnie zaczynają się mowy.

Anglicy lubią mówić, potrafią mówić i co najważniejsza potrafią słuchać. To też przemawiają gospodarz Dyr. Christie, Lord Major, sędzia Goddard, dyr. Morison. W serdecznych, pełnych subtelnego dowcipu, tak szczerze podobającego się Anglikom, słowach odpowiada ambasador Raczyński. Prezes Kollat w krótkich słowach opowiada historję starego pomorskiego Pucka.

Przemówienia Anglików nacechowane są szczerym szacunkiem dla bandery, która już daje się im we znaki.

Mówi o tem siwiuteńki staruszek **90-letni** obywatel Newcastle i współwłaściciel stoczni, jakby żywcem wyjęty z powieści Dickensa. W swem dziewięćdziesięcioletniem życiu mówi o tem napewno poraz pierwszy.

Słyszał coś nie coś o Polsce. Dzisiaj widzi, że ten kraj staje do współzawodnictwa na morzu.... „Niech nie będzie to walka, lecz szlachetna rywalizacja, kształcąca umysł i wyrabiająca charakter“ — kończy staruszek, który nigdy nie interesował się żadnym krajem poza Anglją.

Oklaski i toasty nie mają końca.

Nie wszyscy umieją wymówić nazwę „Puck“, ale wszyscy znają dzisiaj historję starej mieściny nadmorskiej.

Uroczysty obiad wieczorny wypełnia znów długa mowa jowialnego, starego Lorda Majora miasta Newcastle, który na czarnym fraku ma wspaniały złoty łańcuch-symbol swej władzy burmistrzowskiej i przybył wraz z sędziwą małżonką.

Znów przemówienia podkreślają zdolności konkurencyjne Polski. Przebija z nich jakby lekki niepokój.

Gości polskich niepokoją jednak raczej pasztet mięsny z ananasami i ryba zaprawiana.... winogronami.

Oklaskami witają mowę popularnego już w Anglji Ambasadora Raczyńskiego.

PRACA PROPAGANDOWA POLSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ

Jest noc, gdy długi wygodny pociąg sypialny wiezie nas do Londynu.

Rozmowy toczą się dokoła dzisiejszej uroczystości.

Zrobiła ona dla propagandy spraw polskich bardzo wiele.

Biało-czerwona flaga poruszyła na jeden dzień spokojnych obywateli Newcastle. Poruszenie to nie przejdzie bez śladu.

I w tej właśnie dziedzinie mają już dzisiaj nasze linje żeglugowe za sobą wielką i twórczą pracę, którą w kraju niezawsze należycie oceniamy.

Dziś każdy przeciętny Anglik wie o tem, że owa daleka „Poland“ to kraj, mający bardzo punktualne statki i posiadający już wagę i znaczenie na morzu.

I aczkolwiek niewiele osób słyszało o bitwie pod Grunwaldem i o zwycięstwie pod Wiedniem, o Batorych, o Chrobrych i o Sobieskich, to jednak wszyscy z zainteresowaniem i nawet z nad wyraz rzadkim u Anglika w stosunku do obcych, podziwem śledzą rozwój polskiej floty handlowej i wogóle polskiej pracy na morzu.

Mikołaj Arciszewski.

„Biała księga“

Traktat handlowy polsko-brytyjski podpisany

W sali portretowej Foreign Office nastąpiło w środę 27 bm. o godzinie 11-tej przed południem **podpisanie polsko-brytyjskiego traktatu handlowego.**

W inauguracyjnej mowie minister spraw zagranicznych **Sir John Simon** wyraził zadowolenie rządu J. Kr. Mości z powodu pomyślnego ukończenia rokowań i zawarcia traktatu.

Ze strony polskiej odpowiedział ambasador R. P. **E. Raczyński** podkreślając, że również i rząd polski z satysfakcją wita zawarcie nowego traktatu. Następnie przystąpiono do podpisywania dokumentu.

W imieniu rządu polskiego podpisy złożyli: ambasador Rzeczypospolitej **E. Raczyński** i minister Przemysłu i Handlu **H. Floyar-Rajchman.**

W imieniu rządu Wielkiej Brytanji — minister spraw zagranicznych **Sir John Simon** i minister handlu **W. Runciman.**

Minister Przemysłu i Handlu **H. Floyar - Rajchman,** dyrektor **Sokołowski** i większość delegacji polskiej odjechała z Londynu.

Ogłoszenie traktatu nastąpiło w formie białej księgi we czwartek popołudniu w Izbie Gmin.

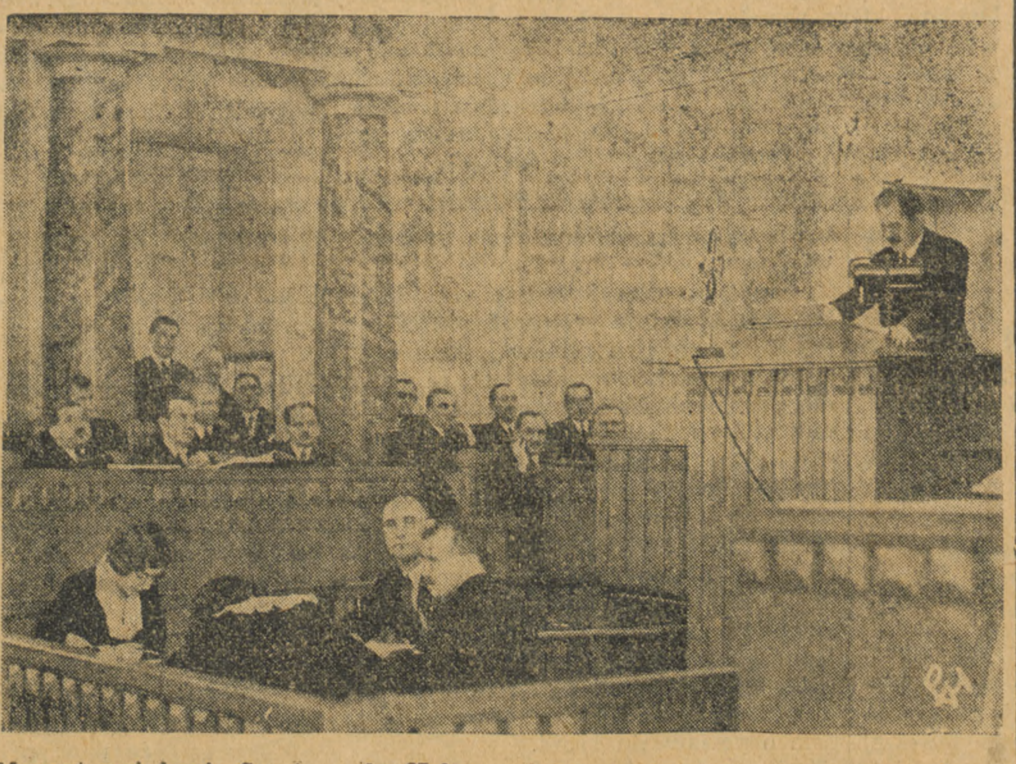
„Najpoważniejszy rezultat naszych prac traktatowych“

Minister Rajchman o traktacie

Minister Przemysłu i Handlu **H. Floyar - Rajchman** zapytany o ocenę podpisanego z Wielką Brytanją układu handlowego, oświadczył korespondentowi Pat'a, że uważa zawarty traktat zarówno pod względem formy, jak i treści za **najpoważniejszy rezultat naszych prac traktatowych w ciągu ostatnich lat.** Minister wyraził nadzieję, że polskie sfery gospodarcze i organizacje zarówno przemysłowe, jak i rolnicze zorjentują się w najkrótszym czasie po wejściu tego traktatu w życie co do jego cech charakterystycznych i potrafią skorzystać z wyraźnych możliwości, jakie daje on dla rozwoju eksportu jak i importu w obrotach handlowych z Wielką Brytanją.

P. minister podkreślił, że traktat, którego tekst zostanie w najbliższych dniach ogłoszony, posiada tak jasną strukturę a procedura handlowa w nim przewidziana jest stosunkowo tak prosta, że **powinien on w znacznym stopniu ułatwić intensywną działalność w zakresie wymiany towarowej polsko - brytyjskiej.** Wzmożenie jej w różnych dziedzinach winno być naturalnem następstwem osiągniętej przez traktat **stabilizacji stosunków gospodarczych pomiędzy obu krajami.**

Z Senatu



Moment posiedzenia Senatu w dn. 27 bm. podczas wygłaszania ekspose przez Pana Prezesa Rady Ministrów prof. L. Kozłowskiego.

4.600.500 zł na zasiłki dla bezrobotnych

W dniu 27 bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia pod przewodnictwem komisarza F. B. p. Mieczysława Biesiekierskiego.

Na posiedzeniu ustalono preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc marzec. Preliminarz ten przewiduje po stronie wpływów sumę 3.000.000 zł. z tytułu **wkładek za ubezpieczonych robotników,** oraz ustawowej dopłaty ze skarbu państwa.

Na zasiłki dla bezrobotnych robotników i ich przejazdy do miejsc pracy preliminowano sumę 4.600.500 zł. w przewidywaniu, że uprawnionych do korzystania z ustawowych zasiłków Funduszu Bezrobocia będzie w marcu około 115.000 bezrobotnych robotników.

Krzyż komandorski „Polonia Restituta“ na piersiach Karola Szymanowskiego

W dniu 27-ym bm. w gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego min. Wacław Jędrzejewicz w obecności wyższych funkcjonarjuszów tego Ministerstwa udekorował p. Karola Szymanowskiego Krzyżem Komandorskim Orderu „Odrodzenia Polski“.

Przyjazd wybitnego finansisty angielskiego do Warszawy

W dniu 27 bm. przybył do Warszawy prezes The British Overseas Bank'u Ltd. w Londynie p. Gairdner.

Przyjazd prezesa Gairdnera łączy się głównie z mającem się odbyć w dniu 2 marca dorocznem zgromadzeniem akcjonarjuszów Banku Angielsko - Polskiego, w którym to Banku p. Gairdner jest wiceprezesem rady.

W czasie swego pobytu w Warszawie p. Gairdner przeprowadzi szereg rozmów z czynnikami oficjalnemi i przedstawicielami polskich sfer gospodarczych i finansowych na temat ściślejszej współpracy polsko-angielskiej.

Garść wspomnień o zmarłym królu fotoreporterów polskich

(Korespondencja własna).

Warszawa, w lutym.

Wszystko widzi, wszystko wie, zawsze jest pierwszy...

Taką dewizę umieścił na swej tarczy zawodowej — jeżeli to można tak nazwać — zmarły w tych dniach król fotoreporterów polskich, Marjan Fuks. I przyznać trzeba, nie było to bynajmniej czczą przechwałką. Przez szereg długich lat wszędzie, gdzie tylko wydarzyło się w stolicy cośkolwiek doniosłego i ciekawego, słowem — „coś takiego“, pierwszy zjawiał się zawsze Fuks, ze swym nieodstępnym aparatem. Aparaty bywały rozmaite: małe, kieszonkowe Kodaki z wielkiem, wyłupiastem okiem objektywu, to znów wielkie skrzynie z harmonją miecha, lub wreszcie całkiem archaicznie z wyglądu graty na trójnogu z czasów „króla Ćwieczka“.

Fuks był zawsze taki sam, czujny i łasy na wszelką aktualność, no — i baczny, by go, broń Boże, jaki konkurent nie uprzedził. To też sylwetkę jego znał każdy warszawiak, każdy też na jego widok śpieszył wysunąć się na pierwszy plan, robiąc fotogeniczny „przyjemny wyraz twarzy“. I tak trwało to bez przerwy przez ćwierć wieku. Zmieniały się rządy, mody, stosunki, ba — typy aparatów, bo przecież technika nie stała w miejscu — nie zmienił się tylko Marjan Fuks. Nie dziw też, że stał się postacią tak samo nierozerwalnie zrośniętą z brukiem warszawskim, jak np. ongiś popularny mecenas - dandys Korwin-Piotrowski, który na widok pięknej warszawianki stawał demonstracyjnie, „oczarowany“ do tego stopnia, że aż wypadał mu na ziemię monokl z oka (miał ich zwykle w kieszeni ze trzy, na zapas), albo też, jak długowąsy, w cylindrze i „mikołajowskiej“ szubie chadzający geograf Bazewicz.

Ale na popularność Fuksa wpłynęła nietylko jego charakterystyczna sylwetka, lecz przedewszystkiem — to wszystkie hitoryjki i anegdoty, jakie krążyły po mieście na temat, jego reporterskich „foto-wyczynów“. Bo Fuks potrafił „stanąć na głowie“, aby mieć zdjęcie najszybciej i najefektowniej „upozowane“, bez względu na to, co czy kogo fotografował. Nic tedy dziwnego, że przy tym jego „amerykańskim“ systemie spotkała go niejedna przygoda, niezawsze zresztą miła.

Oto naprzykład obrazek z roku 1915. Warszawa podniecona, rozgorączkowana, w nocy wyszli z niej Moskale, a rankiem ukazały się już pierwsze patrole niemieckie. Nikt oka nie zmrużył, nie spał więc przedewszystkiem i Fuks.

W pewnej chwili przez zgromadzony na ulicy tłum przebiega pomruk, elektryzujący wszystkich:

— Idą, idą...

I rzeczywiście — z za rogu ulicy ukazał się oddział uzbrojonej od stóp do głów piechoty niemieckiej. Maszerują ciężkim krokiem zwycięzców. Na krótką, gardłową komendę stojąc w miejscu, odstawiają karabiny do nogi, na „spocznij“. I oto nagle, jak z pod ziemi, wyrasta przed nimi... Marjan Fuks z otwartym aparatem. Widzowie truchleją — co to będzie, murowany kryminał, sąd wojenny, rozstrzelanie za usiłowanie fotografowania „objektów wojskowych w czasie działań wojennych“ — niemal szpiegostwo?

A Fuks tymczasem nie traci rezonu, w lansadach podchodzi do oficera, dowodz. oddziałem, legitymuje się, jako „prasa ilustrowana“ i... prosi go o zwrócenie się w stronę objektywu. Oficer zdębiał, ale, po chwili stracił Marsa z rozbrojonego taką bezczelnością oblicza i — poprawił na sobie pas. W minutę później pierwsza klisza „okupacyjna“ wędrowała już w kasetce do atelier...

Nie była to zresztą jedyna przygoda Fuksa z okupantami. Wspomnimy więc choćby casus, jaki mu się wydarzył podczas uroczystego otwarcia Politechniki warszawskiej. W wielkiem audytorjum, zbudowanem amfiteatralnie, zgromadził się tłumnie ówczesny „świat urzędowy“, trochę polityków, ciało profesorskie i świeżo upieczeni akademicy. Przybył nawet sam wielkorządca, generał gubernator Beseler. No — i oczywiście, Marjan Fuks, który usadowił się ze swym trójnogiem gdzieś wysoko na ławach amfiteatru.

Uroczystość rozpoczęta. Wśród grobowego milczenia zabiera głos satrapa niemiecki. Mówi dość długo, aż, zmęczony, przerywa na chwilę, popijając wodę. I oto, wśród tej chwilowej ciszy, skądś zgóry rozlega się nagle tubalny głos, padają jakieś gromkie słowa, po polsku.

Obecni bledną z wrażenia: demonstracja antyniemiecka, czy co u licha? I widzą już „oczyma duszy“ kordony policji i wojska, kolby, bagnety, kajdany, więzienie... Niemniej speszeni są zresztą i okupanci, a Beseler spogląda pytająco na kuratora niemieckiego, Hutten-Czapskiego. A tymczasem na górze robi się zamieszanie, dwaj „Schutzmani ciągną kogoś — o dziwo! — z czarną płachtą na głowie: to sprawca całej tej awantury.

I cóż się okazuje? Ni mniej, ni więcej, tylko, że jest nim we własnej osobie... Marjan Fuks. A powodem całej historji było to, że, mając na głowie czarne sukno (nastawiał bowiem przed chwilą objektyw „na ostrość“ niefortunny fotograf sądził, że Beseler skończył już swe przemówienie, począł więc wołać swe sakramentalne „W imieniu prasy ilustrowanej proszę o chwilę spokoju“...

Z ową czarną płachtą miał zresztą Fuks jeszcze inną, niemniej przykrą przygodę w kilkanaście lat później. Było to na Zamku warszawskim, gdy marszałek Francji, — Franchet d'Esperay miał udekorować Marszałka Piłsudskiego najwyższem odznaczeniem dla oficerów w armji francuskiej Medalem Wojskowym.

Już uroczystość rozpoczęła się, oddziały honorowe sprezentowały broń a przed ich front gdzie na kobiercu stali naprzeciw siebie dwaj Marszałkowie, wytrzeszczyły swe ślepia objektywy kilkunastu aparatów fotoreporterskich, wśród nich, naturalnie i Fuksa, który zdejmował wówczas również ze statywu. Właśnie skończył manipulować objektywem i, nie wyjmując głowy z pod swej fatalnej płachty, zmienił matówkę na kasetę z kliszą. Gotowe. Przytknął raz, zmienił I kliszę, przytknął „dla pewności“, drugi raz, wyjrzał z pod płachty. I — zamarł ze zgrozy...

W podmuchach wietrzyka, wisząc **na samym objektywie,** kołysał się czyjś kapelusz...

Co było potem, trudno opisać. Dość, że wyjaśniło się później, iż było to nakrycie głowy jednego z konkurentów, który, nie wiedząc, co z niem zrobić w chwili zdjęcia swym ręcznym aparatem (orkiestra grała właśnie hymn) — umieścił je tak złośliwie — na najbliższej rurze z objektywem.

Ale, poza tym jednym bodaj wypadkiem, Marjan Fuks był zawsze górą...

J. Del.

Krzyżowa droga katowanego dziecka

Wstrząsające zeznania Hildy Hoefeld

We frankfurckim procesie przeciw rodzinie Hoefeldów rozprawa ujawniła wstrząsające szczegóły z życia katowanej 14-letniej Hildy.

Świadkowie zeznają naogół przychylnie dla dziewczynki, która była wesoła, chętna do pracy. Wstrząsające wrażenie wywarło opowiadanie starszej siostry Minny o „posiedzeniu sądu rodzinnego“, na którem **zapadł na Hildę wyrok śmierci.** Cała rodzina zasiadła późnym wieczorem do stołu i po naradzie postanowiono, że Hilda ma popełnić samobójstwo. Kazano jej napisać oświadczenie, że dobrowolnie odbiera sobie życie. Matka każe jej następnie zdjąć suknię i z komory przynosi starą, znoszoną a potem — **łkając, — żegna się z córką.**

Dziewczynka sama musi wyjść z domu i czekać na ojca. Jest do tego stopnia steroryzowana ciągłemi chłostami, że nie myśli o ucieczce. Posłusznie czeka za narożnikiem na ojca-kata. Oddaje mu klucz od domu i w mroźną grudniową noc, drżąc z zimna i ze strachu idzie za nim na most. Ojciec wybiera miejsce kaźni i też żegna się z córką. Hilda poleca mu jeszcze **pozdrowić matkę i siostrę** — a ojciec całuje ją nawet na pożegnanie. Zdala słychać jakieś kroki. Hilda pospiesznie wstępuje na poręcz i cicho bez okrzyku skacze do rzeki.

W śmiertelnym strachu zapomniała o nakazie rodziców: **miała przecież szeroko otworzyć usta i łykać jaknajwięcej wody.** Wypłynęła na powierzchnię i choć lęka się ojca, który stoi jeszcze na moście i kontroluje ją, — woła o pomoc. Zbiera ostatek sił i tak, aby ojciec nie widział, w cieniu mostu płynie ku filarowi a stąd dalej do brzegu.

Gdy poczuła ziemię pod nogami, padła bez przytomności. Kiedy ją odzyskała, dowlokła się do najbliższego domu. Ktoś otwiera; dają jej gorącej herbaty, ubierają w suchą suknię. Strach przed rodzicami jest jednak tak dominujący, że Hilda nie odważyła się nawet teraz wyznać całej prawdy.

Po tych zeznaniach Hildy Hoefeld sąd zamknął postępowanie dowodowe.

Przez 26 lat pod zarzutem popełnienia morderstwa

Istotny sprawca przyznał się do winy na łożu śmierci

Do Genlis we Francji powrócił w tych dniach niejaki Wending, który przechodził straszne koleje. W r. 1909 w poszukiwaniu pracy wyemigrował do Ameryki. Znalazł też odrazu dobrą posadę w Filadelfji, ale powodzenie jego trwało krótko. **Posądzono go o zamordowanie ośmioletniej dziewczynki,** aresztowano i na podstawie poszlak **skazano na śmierć.** Karę śmierci zamieniono w drodze łaski na dożywotnie więzienie. Rodzice Wendinga zmarli wkrótce po procesie ze zmartwienia.

Kilka tygodni temu istotny sprawca zbrodni przyznał się do winy na łożu śmierci. Wending został natychmiast zwolniony i powrócił do kraju.

Film wypukły

Na ostatniem posiedzeniu Akademji Nauk w Paryżu, jak pisze „Figaro“, Ludwik Lumiere, który wynalazł kinematograf w roku 1885, przedstawi film wypukły. Zasada tego wynalazku opiera się na rzucaniu na ekran dwóch obrazów stereoskopowych: czerwonego i zielonego. Widz będzie posiadał małą lornetkę, której szkła będą w ten sposób zabarwione, że jedno z nich będzie przepuszczać promienie zielone, czerwone, fioletowe, indygo i niebieskie, a drugie — promienie zielone, pomarańczowe i czerwone. Znakomity uczony francuski przedstawi na posiedzeniu Akademji Nauk trzy takie krótkie filmy.

WALTER HERRMANN 22)

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

Przygody agenta tajnego wywiadu niemieckiego w Rosji, w Anglji, w Belgji i we Francji

(Tłumaczył z niemieckiego Teha)

Na to prokurator oświadczył mi, że jeśli agenci rzeczywiście przekroczyli swe uprawnienia, to samo przez się rozumie się, iż będą ukarani. Nie mam jednak prawa nosić przy sobie rewolweru bez belgijskiej karty na broń. I conajmniej grozi mi odpowiedzialność za posiadanie broni bez zezwolenia.

Wszelkie protesty nic nie pomogły. Zostałem odstawiony do więzienia śledczego St.-Gilles. Natychmiast po przybyciu tam zażądałem papieru i przyborów do pisania i tego samego jeszcze wieczoru wystosowałem obszerną skargę do naczelnego prokuratora.

Następnego dnia koło godziny jedenastej zostałem doprowadzony do naczelnego prokuratora. Policja zdążyła już przeprowadzić odpowiedni wywiad, którego wyniki pokrywały się ze szczegółami, podanemi przeze mnie do protokółu. Również M., na pytanie o cel moich odwiedzin, oświadczył, zresztą zgodnie z zawartą między nami w przewidywaniu takiej okoliczności umową, że łączyły go ze mną tylko interesy wydawnictwa.

— Po co właściwie pan przyjechał do Belgji? — zapytał mnie prokurator naczelny wprost. — I jak długo ma pan zamiar jeszcze w Belgji pozostać?

Oczywiście, oświadczyłem, że podróżuję po Belgji dla przyjemności i że za cztery tygodnie kończy się mój urlop i po tym terminie wracam do Niemiec.

— Bardzo mi przykro — powiedział wreszcie prokurator, — ale pomimo wszystko muszę pociągnąć pana do odpowiedzialności za nieprawne noszenie broni. Mam nadzieję, że stawi się pan dobrowolnie na wezwanie sądu. Jest pan wolny.

W ten sposób zostałem zwolniony. W drodze do swego mieszkania pomyślałem sobie, że daleko przyjemniej i pożyteczniej spędzę te cztery tygodnie, wracając do Niemiec, niż gdybym miał je przesiedzieć w areszcie belgijskim za wykroczenie przeciw przepisom o posiadaniu broni.

Zapakowałem więc szybko swoje walizy i pocichu, bez „specjalnego zezwolenia“ wyjechałem następnego dnia samochodem do Holandji, skąd najkrótszą drogą udałem się wprost do Berlina, aby złożyć o wszystkiem raport memu szefowi.

Jak się dowiedziałem później, musieli Belgowie z powodu niedostatecznych poszlak winy zwolnić także M. po kilku miesiącach przetrzymywania go w areszcie śledczym.

Francja!

Aczkolwiek rezultaty mej pracy w Belgji niebardzo mnie zadawalały, to jednak szef mój w Berlinie wyraził mi swoje pełne uznanie. Pochwalił bez żadnych zastrzeżeń to, że opuściłem Belgję zaraz po tym wypadku. **Co więcej, oświadczył mi, że na podstawie** dotychczasowych rezultatów mej pracy powziął postanowienie przydzielenia mi niezwykle ważnego posterunku we Francji, w związku z czem będę musiał wyjechać z kraju na lat kilka.

Wyjaśnił mi pokrótce ogólną sytuację w polityce zagranicznej. Było rzeczą niezwykle ważną dla Niemiec posiadać stałe i bezpośrednie informacje o wszelkich zamierzeniach i posunięciach Francji. Władze niemieckie muszą być systematycznie zawiadamiane o wszelkich zmianach w sile wojsk francuskich, jak również o wszelkich przesunięciach w garnizonach. Należy dobrze zbadać nowe umocnienia w trójkącie fortyfikacyjnym Belfort—Sedan, jak również należy uważnie obserwować wszystkie manewry wojsk na tym terenie.

— Słowem, musi pan interesować się wszystkiem, o czem nasz sztab generalny na wypadek wojny powinien być dokładnie poinformowany. Poza tem może pan postępować według własnego uznania. Żadnych ściśle określonych zadań mieć pan nie będzie.

Miasto Nancy w pobliżu granicy niemieckiej miało stać się miejscem mego zamieszkania na czas dłuższy. Miałem tam prowadzić podwójne życie w roli bogatego Amerykanina, doktora Johna Krausa.

Ludzie bogaci są wszędzie naogół mile widziani, a Amerykanie cieszą się, zwłaszcza we Francji, opinją ludzi niewtrącających się do cudzych spraw i dlatego można ich śmiało we wszystkie sprawy wtajemniczać. Wybrałem specjalnie nazwisko o brzmieniu niemieckiem, ponieważ moja angielszczyzna, jak również angielszczyzna mojej żony — zdążyłem się do tego czasu po raz drugi ożenić — nie była typowo **amerykańska.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Na ziemiach Pomorza

Smutny koniec chadeckiego działacza

Były prezes dzielnicy „Sokoła“ skazany na 2 lata więzienia

Któż nie znał w Grudziądzu leadera Chadecji, p. Władysława Samolińskiego, jednego z czołowych działaczy społecznych dawnych, na szczęście do przeszłości należących czasów? Zajmował on przez kilka lat stanowisko dyrektora oddziału grudziądzkiego Poznańsko - Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeniowego Sp. Akc. w Poznaniu, piastując równocześnie **rozmaite honorowe urzędy i stanowiska.**

„Opatrznościowy ten mąż“ (jak nazywali go niektórzy), był **prezerem Sokoła, dyrektorem K. K. O. miasta, wiceprezesem Rady Miejskiej,** członkiem zarządu Banku Towarzystw Kupieckich itd., nie sposób bowiem wyliczyć wszystkich zaszczytów i godności jakie dźwigał na swych uspołecznionych barkach p. Samoliński.

Społeczny ten działacz z pod znaku Chadecji, z którego ust nie schodziły słowa „Bóg i Ojczyzna“, umiał sobie jednać ludzi, zwłaszcza, że nie żałował grosza na przyjęcia i bibki. Przysłowiowe były miłe przyjęcia w gościnnym domu bogatego pana dyrektora.

Nagle jak grom z jasnego nieba rozniosła się po mieście wiadomość, iż przeciwko ustosunkowanemu działaczowi wpłynęła do Prokuratury Sądu Okręgowego **skarga o kradzież i sprzeniewierzenie pieniędzy** Towarzystwa, którego był dyrektorem. Pan prezes zniknął nagle z Grudziądza i o sprawie, która nabrała dużego rozgłosu powoli zapomniano.

Dopiero w ub. wtorek rozegrał się ostatni akt karjery człowieka, który piastując wysokie stanowiska i godności honorowe, nie wahał się sprzeniewierzyć powierzonych mu pieniędzy służbowych, dopuszczając się równocześnie fałszerstwa prowadzonych przez siebie ksiąg.

Pan Władysław Samoliński, jako dyrektor oddziału **przywłaszczył sobie w okresie od 1924 r. do końca czerwca 1931 r. kwotę 37.852 zł.** Pieniądze te czerpał częściowo z mienia Towarzystwa, częściowo z funduszów osób ubezpieczonych.

Kiedy 19 czerwca 1929 r. odbyła się rewizja ksiąg, którą przeprowadził główny księgowy Towarzystwa p. M. Kowalski **wykryto brak 11.433 zł.** Wprawdzie suma ta widniała po stronie rozchodów, brakowało jednak małej drobnostki, mianowicie pokwitowań rozchodowych. **Przy dalszem skrupulatnem badaniu, wykryto, że suma przywłaszczonych pieniędzy dochodzi do 50 tysięcy złotych.**

Dzięki stosunkom p. Samolińskiego **sprawę tę wówczas zatuszowano,** a straty zostały zabezpieczone częściowo cesją hipoteki, częściowo poręczeniami złożonemi przez ks. Teodora Turzyńskiego i W. Przeorskiego.

Wszystko byłoby „w porządku“, gdyby nie druga rewizja w roku 1931, którą przeprowadził rewident Towarzystwa Leon Jojte. Rewizja wykazała, że p. dyrektor, **nienauczony widocznie pierwszem smutnem doświadczeniem, w dalszym ciągu przywłaszczał sobie pieniądze Towarzystwa.**

Ujawniono, że oprócz innych nadużyć od lipca 1930 r. do maja 1931 r. dopomagał urzędnikowi oddziału grudziądzkiego T. Cegielskiemu, do przywłaszczania powierzonych mu pieniędzy Towarzystwa, w kwocie 15.150 zł, przez podpisywanie fikcyjnych asygnat wypłat i wpłat, polecając urzędnikom oddziału fałszywe prowadzenie ksiąg i składanie Zarządowi Towarzystwa fałszywych miesięcznych bilansów. **W tym samym czasie przywłaszczył sobie p. dyrektor 29.427 zł.**

Nadmienić należy, że uposażenie, jakie pobierał p. Samoliński było bardzo wysokie, bowiem oprócz ministerjalnej wprost pensji gotówkowej, korzystał z wolnego mieszkania, opału i światła.

Wobec takiego stanu rzeczy **sąd pod przewodnictwem sędziego S. O. Rydzkiego skazał oskarżonego na 2 lata więzienia bez zawieszenia kary.**

Oskarżał p. podprok. Kaczanowski.

W ten sposób skończyła się zawrotna karjera p. dyrektora, który mimo pięknego wynagrodzenia nie wahał się sięgnąć po powierzony mu grosz.

Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego na Pomorzu

w serji wielkopostnej

Powszechne wykłady Uniwersytetu Poznańskiego przystępują do uruchomienia serji wielkopostnej w Poznaniu i we wszystkich większych miastach wojew. Poznańskiego i Pomorskiego.

Program wykładów poszczególnych oddziałów ułożony został według dokonanego przez oddziały wyboru tematów i prelegentów.

Poniżej podajemy spis odczytów, które wygłoszone zostaną w najbliższych tygodniach w miastach wojew. Pomorskiego, w Bydgoszczy i w W. M. Gdańsku. Wykłady na Pomorzu organizuje wespół z Zarządem Powszechnych Wykładów U. P. Rada Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej:

CHEŁMNO

17. III. — prof. Uniwersytetu Pozn. dr. Witold Klinger: Z galerji liryków greckich: Simonides, Pindar, Bakchylides; **24. III** — wykład. na Uniw. Pozn. dr. Mieczysława Ruxerówna: Dyktator i jego artysta (z przeźroczami); **31. III** — urzędn. Arch. Państw. w Pozn. dr. Janusz Staszewski: „Pomorze przed 125 laty (w r. 1809)“ — Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum Męskiego o godz. 17.

CHOJNICE

17. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski: „Tam, gdzie Odra trzema ramionami ku morzu sięga (z przeźroczami). **24. III** — doc. Uniw. Pozn. dr. Karol Stojanowski: „Zagadnienia rasy w Niemczech hitlerowskich“. **31. III** — prof. Uniw. Pozn. dr. Edward Klich: „O cyganach, ich pochodzeniu, wędrówkach i języku“. Wykłady odbywać się będą w auli gimnazjum o godz. 17.

GDYNIA

14. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Czesław Znamierowski: „Państwo współczesne i jego problemy“. **21. III** — urzędnik Arch. Państw. w Pozn. dr. Janusz Staszewski: „Pomorze przed 125 laty“ (w r. 1809). **28. III** — prof. Uniw. Pozn. dr. Józef Witkowski: Zaćmienie słońca, z pokazami kinematograficznemi. **4. IV.** — prof. Uniw. Jag. dr. Tadeusz Lehr-Spławiński: „Elementy prasłowiańskie w języku polskim“. Wykłady odbywać się będą w gmachu Gimnazjum Tow. Szk. Śred. przy ul. Morskiej nr. 79 o godz. 19-tej.

GRUDZIĄDZ

12. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Mikołaj Rudnicki: „Ruch młodokaszubski i jego bezdroża“ (z przeźroczami). **26. III** — prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski: „Tam, gdzie Odra trzema ramionami ku morzu sięga“ (z przeźroczami). **2. IV** — doc. zast. prof. Uniw. Poz. dr. Marjan Zygmunt Jedlicki: „Współczesne Włochy“. **9. IV** — prof. Uniw. Jag. dr. Tadeusz Lehr-Spławiński: „Elementy prasłowiańskie w języku polskim“. Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum Żeńskiego przy ul. Trynkowej o godz. 17.

TCZEW

24. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Tadeusz Silnicki: „Kultura Rzymu w średniowieczu“ (z przeźroczami). **31. III** — prof. Uniw. Poz. dr. Mikołaj Rudnicki: „Pojęcia religijne naszych praprzodków“ (z przeźroczami). Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum Męskiego o godz. 17.

TORUŃ

7. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Józef Morawski: „Kultura romańska w świetle regjonalizmu“. **14. III** — wykład. na Uniw. Pozn. dr. Andrzej Niesiołowski: „Paweł Włodkowie, pierwszy ideolog Pomorza“ (w 500-lecie śmierci). **21. III** — prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski: „Tam, gdzie Odra trzema ramionami ku morzu sięga“ (z przeźroczami). **28. III** — prof. Uniw. Pozn. dr. Ignacy Hoffman: „Choroba jako zjawisko biologiczne i racjonalna z nią walka“. Wykłady odbywać się będą o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika.

GDAŃSK

15. II — doc. Uniw. Pozn. dr. Karol Górski: „Dzieje powstania w Prusach 1454—1466“. **22. III.** — urzędn. Arch. Państw. w Pozn. dr. Janusz Staszewski: „Pomorze przed 125 laty“ (w r. 1809). **29. III** — wykład na Uniw. Pozn. dr. Andrzej Niesiołowski: „Paweł Włodkowic, pierwszy ideolog Pomorza“ (w 500-lecie śmierci). Wykłady odbywać się będą o godz. 19,30 w sali wykładowej Polskiego Uniwersytetu Powszechnego Związku Polaków w gmachu Dyrekcji Kolejowej (am Olivaer Tor 2-4 II piętro nr. 329).

BYDGOSZCZ

10. III — prof. Uniw. Pozn. dr. Zygmunt Wojciechowski: „Tam, gdzie Odra trzema ramionami ku morzu sięga“ (z przeźrocz.) **17. III** — prof. Uniw. Pozn. dr. Tadeusz Silnicki: „Kultura Rzymu w średniowieczu“ (z przeźroczami). **24. III** — doc. zast. prof. Uniw. Pozn. dr. Marjan Z. Jedlicki: „Współczesne Włochy“. Wykłady odbywać się będą w auli Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej o godz. 17,30.



Roboty drogowe wykonane w drugiem półroczu 1934 r.

na drogach państwowych i samorządowych

W drugiem półroczu 1934 r. wybudowano ogółem 1.059 km. nowych dróg kołowych, z czego 478 km. dróg bitych i 581 km. dróg brukowanych. Największa ilość nowych dróg przypada na województwa kresowe.

W województwie białostockiem zbudowano drogę Białystok — Grodno, w województwie nowogródzkiem — drogi Wilno — Lida, Iwje — Lipniszki, Nowogródek — Wsielub, Kleck—Nieśwież, Słonim — Żyrowice, Szczuczyn — Różanka, Juraciszki — Traby, w Domanowie i w Stołpcahc; w województwie wileńskiem: Wilno — Kobylnik, Wilno — Lida, Wilno — Oszmiana, Juryzdyka — Orany Wilno — Święciany, Wilno — Podbrzezie i Hoduciszki — Postawy; w województwie wołyńskiem drogę: Łuck — Włodzimierz.

Poza tem przebudowano 244 km dróg bitych na ulepszone nawierzchnie, a mianowicie brukowane około 73 km, betonowe około 15 km. klinkierowe około 60 km., asfaltowe i smołowe około 96 km.

Z prac tych wykonano w województwie pomorskiem: trakt gdański pod Tczewem; odcinki na drogach: Tczew — Chojnice, Wejherowo — Strzebielino i Starogard — Tczew, oraz trakt Gdański pod Gdynią.

Pomorskie drzewo za niemieckie maszyny i chemikalja

Tranzakcja z Niemcami na podstawie kompensaty prywatnej

Jedno z większych pomorskich przedsiębiorstw eksportowo-drzewnych finalizuje obecnie poważniejszą tranzakcję eksportową do Niemiec na podstawie prywatnej kompensaty. Mianowicie za wywóz drzewa przez tę firmę do Niemiec poza kontyngentem będą sprowadzone z Niemiec wyroby przemysłowe, w szczególności zaś piły traktowe, maszyny drukarskie, medykamenty i artykuły chemiczne.

Wartość tej tranzakcji wyrazi się sumą około miljona złotych. Rozrachunek za wysłane z Polski drzewo będzie się odbywać w taki sposób, że w Niemczech pokryją rachunek za drzewo firmy eksportujące do Polski, w Polsce zaś należność za drzewo firma otrzyma od importerów, którzy sprowadzili artykuły przemysłowe niemieckie.

Gminy pomorskie wybierają swe zarządy

Klęska opozycji w Lisewie — „twierdzy“ endeckiej

W ub. piątek, dnia 22 odbyły się wybory zarządu w gminie Lisewo, znanej stolicy N. D. na powiat chełmiński. Wysunięty przez Blok kandydat p. Grajewski uzyskał 12 głosów na 16, a podwójt Golenia 15, poza tem przeprowadził Blok jednego ławnika. Trzeba podkreślić wysiłki endecji, w celu przeforsowania swego kandydata, która nie szczędziła obiecanek i rozpijała swych stronników, nic to im nie pomogło, gdyż społeczeństwo ma dość demagogji i warcholstwa. Solidarność robotnika rolnego idzie tu w parze z solidarnością drobnego i średniego rolnika. Uznanie dla poczynań gospodarczych rządu jest coraz powszechniejsze, a owacje jakie spotykają sanacyjnego gospodarza powiatu starostę Białego, są wyrazem uznania dla tego żelaznego człowieka, który nietylko zdołał wyciągnąć powiat z bagna, jakie tu zastał, ale doprowadził go do zupełnej równowagi gospodarczej.

Wybory w gminie Chojnice

Dnia 23 bm. dokonano wyboru władz do Zarządu Gminy Zbiorowej w Chojnicach w składzie następującym: 1) wójtem Gminy obrano p. Jana Trawickiego b. komisarza P. P. 2) na podwójciego Gminy wybrano p. Edwarda Jagodzińskiego, 3) na ławników Gminy wybrano pp. Józefa Chrzanowskiego z Zbenin, Juljusza Wiśniewskiego — Lichnowy, Jana Gierszewskiego — Ostrowite, na zastępców pp. Franciszka Grzonkowskiego — Powałki, Michała Więcławka — Objezierze, Jana Grove — Ostrowite.

Wójt, podwójci i dwaj ławnicy należą do BBWR., ławnik Gierszewski jest Niemcem.

Wybór dokonano jednogłośnym i jednomyślnym zrozumieniem, trzymając się starej zasady, iż ludzie na takiem stanowisku winni znajdować się pewni a cieszący się opinją tak u społeczeństwa jak również i u władz.

Wybory w Czersku

W gminie zbiorowej Czersk wybory zarządu odbyły się w dniu 24 bm. Do zarządu wybrano wyłącznie członków BBWR. i to: na stanowisko wójta — Władysława Sowińskiego z Lągu, podwójciego — Wojciecha Landsberga z Kamiennej Góry, ławników — Józefa Gwizdałę z Zawady i Maksymiljana Ziemanna z Malachina.

Walny zjazd harcerstwa polskiego

obradować będzie w Gdyni w końcu maja

Tegoroczny 15-ty walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego odbędzie się w Gdyni w dniach 25 i 26 maja r. b. Naczelnictwo Z. H. P. rozpoczęło już prace przygotowawcze do zjazdu. Ostateczny termin składania wniosków na zjazd mija z dniem 15 kwietnia r. b.

W zjeździe wezmą udział członkowie naczelnej rady harcerskiej, naczelnego honorowego sądu harcerskiego, głównych kwater harcerzy i harcerek, komisji rewizyjnej Z. H. P., komendanci i komendantki chorągwi harcerskich, przewodniczący zarządów oddziałów i ich zastępcy, delegaci poszczególnych chorągwi, zrzeszeń starszoharcerskich oraz kół przyjaciół harcerstwa.

Straszne skutki zabawy petardą

9-letni chłopczyk ciężko ranny

W Czersku dwaj synowie Wincentego Stepury znaleźli w ogrodzie przy domu spłonkę kolejową (petardę). 9-letni Waldemar zabrał ją i bawił się nią na kamiennych schodach werandy. Chłopczyk prawdopodobnie usiłował rozbić spłonkę kamieniem.

W pewnej chwili nastąpił wybuch: chłopczyk odniósł ciężkie obrażenia na twarzy i całem ciele i stracił jedno oko. Młodszy jego 5-letni braciszek jest lżej ranny. Ciężko rannego Waldemara odwieziono do szpitala w Chojnicach.

Dzień w Toruniu

piątek 1 marca

Kalendarzyk rzym.-kat.
Piątek: Albina b. — Sobota: Heleny wd.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 1 marca rb.

W dalszym ciągu pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami w dzielnicach północnych. Nocą przymrozki. Dniem temperatura parę stopni powyżej zera. W górach lekki mróz. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

NOCNY DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro dyżurują w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski, na Bydgoskiem Przedm. — Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana): na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **Dziś** — nieczynny.
— **Jutro** o godz. 20 — „Mecz małżeński" (premjera).

REPERTUAR KIN.

MARS: „Śluby ułańskie".
ŚWIATOWID: „Dla ciebie śpiewam".
LIRA: „Weronika".
ARJA: „Od wieczora do północy" i „Pożar nad Wołgą".
CORSO: „Szaleńcy" i „Flip i Flap" (premj.)

ZEBRANIA.

— **Jutro** o godz. 12 w sali obrad Starostwa Powiatowego (plac Teatralny — II piętro) — zebranie Rady Powiatowej Związku Straży Pożarnych.

ZABAWY.

— **Jutro** o godz. 19 w Grębocinie pod Toruniem — zabawa koła powiatowego Rodziny Policyjnej.
— **Jutro** o godz. 20 w lokalu p. Schmidta przy ul. Mickiewicza 66 — zabawa taneczna Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych.
— **Jutro** o godz. 21 w salach Dworu Artusa — wielka zabawa karnawałowa koła toruńskiego Rodziny Policyjnej.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i Kawiarnie

Dwór Artusa, tel. 19-62. Restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu pod kierownictwem znakomitych kuchmistrzy wydaje na miejscu i do domu znakomite potrawy na wesela, rauty, przyjęcia. Smaczne i obfite obiady i kolacje. Sale pięknie odrestaurowane na zebrania, bale i zjazdy. W obiad matine, wieczorem dancing towarzyski. Ceny przystępne.

Restauracja „Do Gracjana" ulica Szczytna róg Szerokiej tel. **1996.** Poleca zdrowe domowe śniadania, obiady, kolacje znane ze swej dobroci. **Specjalność** — flaki po warszawsku, nogi, ucho, ryjki wieprzowe, kura w rosole, grochówka. Fachowo pielęgnowane piwa, skora i rzetelna obsługa, ceny niskie. — Nowocześnie urządzony lokal.

„Alhambra", ul. Małe Garbary 13, tel. 1078. Wykwintna restauracja, kawiarnia, dancing, kabaret artystyczny. Początek koncertu od godz. 8 wiecz. Początek występów artyst. od godz. 9 wiecz. W każdą niedzielę i święta od godz 5—7 popoł. dancingi towarzyskie. Ceny przystępne.

Restauracja — Kabaret pod „Orłem", Toruń, ul. Mostowa nr. 17, tel. 20,46 poleca pierwszorzędną kuchnię warszawską. Wydaje na miejscu potrawy na specjalne zamówienia. Amerykański Coctail-bar. Codziennie dancing towarzyski z występami artystycznemi. W niedziele i święta popołudniu Five-o clok Rendez vous elity towarzyskiej.

Śniadalnia i Restauracja Marjan Kopliński, Szeroka 25, tel. 1360, najsympatyczniejszy lokal w śródmieściu. Smaczne obfite śniadania, obiady i kolacje. Specjalność: flaki, nogi i peklówka z grochem. Pielęgnowane napoje, ceny umiarkowane, uprzejma obsługa. Dla przyjezdnych przyjemny i dogodny pobyt.

Najlepsza okazja kupna:

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28, tel. **1174** — Najlepsza i najtańsza: Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.

Schwenkgrub-Radjo, Łazienna 17, tel. 1665. Radjoodbiorniki, głośniki nowoczesnych typów, oszczędnościowe żarówki po rewelacyjnych cenach. Przyjmuje asygnaty Kredytu Kupieckiego.

Browar Okocim, reprezent. A. Freining, Toruń, Podmurna 58, tel. **1334** poleca swoje piwa: marcowe, świętojańskie, porter w beczkach, butelkach i syfonach. Wodę sodową — lemoniady.

Najstarszy i pierwszy Polski Zakład Optyczny, Franciszek Seidler, Toruń, Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16. Telefon **1574.** Dostawa dla kas chorych klinik ocznych i dla wojska.

Losy Loterji Państwowej nabywa każdy w najstarszej i największej kolekturze Pomorza **Pawła Billerta, Toruń, Szeroka 26 i Nowomiejski Rynek,** gdyż w tej kolekturze, która istnieje od roku 1919, stale najwięcej wygranych pada.

Radjotechnika Z. Gonczerzewicz, tel. 1347, ul. Chełmińska 12 w podwórzu: Radjosprzęt — montaż — naprawy — ładownia — sprawna fachowa obsługa — ceny niskie!

Z miasta

— **Miesięczne zgromadzenie Chrześc. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Toruniu** odbędzie się w niedzielę, 3 marca, punktualnie o godz. 16 w sali książęcej Dworu Artusa. Na porządku obrad m. in. referat prezesa Rady Zrzeszeń z Poznania p. Kuntzego, omawiający obszernie bolączki zawodowe kupców podróżujących oraz sprawa grupowego ubezpieczenia na życie. Członków i sympatyków organizacji uprzejmie zaprasza do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w zebraniu. Zarząd.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu z odbytych mistrzostw szermierczych OK VIII zakradła się omyłka, dwukrotnie zniekształcająca nazwisko i stopień jednego ze zwycięzców, p. st. sierżanta Duszkiewicza z 67 p. p.

— **Popularny chór „Dzwon"** urządza w piątek dnia 1 marca br. o godz. 19 w salach hotelu „Polonja" wieczorek towarzyski. Wstęp wolny. Na powyższy zaprasza wszystkich sympatyków Zarząd. 1777

— **Bokserzy Sokoła Poznańskiego w Toruniu.** Kto chce zobaczyć reprezentanta Polski Misiurewicza, reprezentantów wag półciężkich Rogowskiego, Przybylskiego i Weznera, ten przyjdzie na zawody bokserskie, które odbędą się w niedzielę dnia 3 marca rb. o godz. 12,30 w sali kina Mars.

— **Sprostowanie.** Okręgowy Wydział Pracy Kobiet Związku Strzeleckiego w Toruniu, który — jak wiadomo — urządza w niedzielę, 3 marca, w salach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego bal strzelecki, komunikuje nam, że na wysłanych zaproszeniach, w spisie członków Komitetu Honorowego Balu, nie umieszczono nazwiska p. prezesa Sądu Okręgowego w Toruniu, Rudolfa Radłowskiego, gdyż na skutek kilkudniowej nieobecności p. prezesa Radłowskiego w Toruniu kierownictwo imprezy nie mogło od niego uzyskać na to jego zgody. Jak się obecnie dowiadujemy, p. prezes Radłowski, po powrocie do Torunia, przyjął godność członka Komitetu Honorowego balu strzeleckiego.

— **Nieszczęśliwy upadek.** W środę popołudniu 41-letni Stanisław G. z Chełmna, spacerując w stanie podchmielonym po rampie dworca Toruń - Miasto, spadł na tor kolejowy, uderzając głową o szynę tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność. Odwieziono go karetką pogotowia do szpitala miejskiego. Życiu jego nie grozi niebezpieczeństwo.

— **Policjant melduje,** że wczoraj zgłoszono w Toruniu 1 wypadek drobnej kradzieży, którą w dwie godziny później wykryto, 1 wypadek przywłaszczenia, oraz spisano 2 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, 1 za przekroczenie przepisów handlowo-administracyjnych, 1 za pobicie i 1 za zniewagę. W areszcie policyjnym osadzono 2 osoby za wałęsanie się po torach kolejowych, 1 chłopca za ucieczkę z domu rodzicielskiego, 1 osobę za kradzież, 1 za przywłaszczenie i 1 za nadużycie alkoholu.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dzisiaj w piątek — z powodu generalnej próby nowej premjery — teatr nieczynny.

Jutro w sobotę wieczorem dana będzie 15-ta premjera sceny toruńskiej, świetna komedja Lichtenberga „Mecz małżeński". Utwór ten, dzięki swej niezwykle zajmującej akcji, obfitującej w przepyszne djalogi i świetny dowcip na wielu scenach osiągnął nadzwyczajne powodzenie. Nowa premjera opracowana reżysersko przez Jerzego Szyndlera, otrzymała pierwszorzędną obsadę artystyczną. W jednej z głównych ról przypomni się publiczności, dawno niewidziana w Toruniu świetna artystka, Stanisława Mazarekówna, która w tej roli zyskała wielki sukces na gościnnych występach w Wilnie. W drugiej głównej roli kobiecej zaprezentuje się po raz pierwszy naszej publiczności, art. scen warsz. Greta Oranowska.

„Mecz małżeński" po sobotniej premjerze będzie powtórzony w niedzielę wieczorem.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

W dniu 27 lutego 1935 r. zgłoszono:

Urodzenia: linotypista Józef Jabłoński (córkę); konduktor tramwajowy Mieczysław Jaworski (syna) i stolarz Jan Bielatowicz (córkę).

Zgony: Wilhelm Dombek, Piekary 15, lat 23.

Śluby: Wiktor Wilgowski z Rozalją Lengowską, Bronisław Siemiątkowski z Moniką Kraińską oraz st. sierżant zawodowy Robert Połaszewski z Anną Centek.

Bal dzieci dla dzieci

Staraniem Rady Okręgowej Rodziny Rezerwistów w Toruniu w niedzielę, 3 marca, o godz. 15 w sali Kolejowego Przysposobienia Wojskowego (dawniejszej „Wenecji") przy ulicy Grudziądzkiej odbędzie się „bal dzieci dla dzieci".

Na baliku wystawiona zostanie „Rewja dziecięca" w 9-ciu obrazach. Poza tem przewiduje się szereg innych imprez, jak kosze szczęścia, tańce, zabawy, gry, śpiewy. Przez cały czas przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Dla dzieci specjalny słodki bufet.

Wstęp na balik dla dorosłych 50 gr., dla dzieci 25 gr. Całkowity dochód przeznacza się na ochronkę dla najbiedniejszych dzieci na Mokrem.

Migawki toruńskie

Dlaczego Kiepura się nie żeni?

Nie dziwiłbym się, gdyby Kiepura, występujący w „Światowidzie" otrzymał stosy pachnących listów i sterty kwiatów od swych wielbicielek i wielbicieli. Tak jest bowiem naturalny i żywy, że i ja uległem złudzeniu i przeprowadziłem z asem tenorów w czasie przerwy (filmu) wywiad.

Kiepura przyjął mnie z czarującym uśmiechem, opartym na górnym rejestrze głosowym:

— Aaaa... aa... a!! — nareszcie będę miał wywiad, jakiego nie miał żaden z cesarzy tenorów, — zawibrował głos p. Jasia Kiepury.

— „Czy wolno?" — zaczynam prologiem z Pajaców, — zapytać się mistrza dlaczego pan, panie Kiepura, się nie żeni?

Zamiast odpowiedzi na to pytanie usłyszałem arję ze „Strasznego Dworu": —

— Baczność, Stefanie, wszak się przyrzekło żyć w bezżennym stanie!

— A jednak mówią, że się mistrz zaręczył w Toruniu.

— Zaręczam, że się nie zaręczyłem.

— Jakiego koloru podobają się mistrzowi kobiety: blondynki, brunetki, szatynki?

— Koloru khaki.

— Niestety, w Toruniu są ładne panienki, ale nie w tym odcieniu. Wśród jakich więc narodów będzie mistrz sobie szukał żony?

— Albo ja wiem, chyba w Lidze Narodów. Ale jak narazie nie mam głosu...

— Ha, ha, ha; zanotuję to chyba mistrzu na konto pańskiego świetnego humoru.

— Czego się pan śmieje, nie mam głosu... powołania do stanu małżeńskiego.

— Ach tak? — powinien go pan kształcić, taki świetny materjał... głosowy..

Na co usłyszałem:

— La donna... automobile!

Tymczasem film został naprawiony i wywiad musiał się skończyć. **(es).**

Ze Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII.

Wczoraj odbyło się w Toruniu zebranie zarządu głównego Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII pod przewodnictwem prezesa p. Zgrzebnioka.

Poza szeregiem aktualnych spraw organizacyjnych omawiano sprawę przyszłego walnego zjazdu delegatów Związku, który odbędzie się prawdopodobnie w dniu 12 maja. Ponadto powzięto uchwałę zakończenia prac nad rejestracją członków na „powstańców" i „wojaków". W celu uzyskania odpowiedniego dokumentu z Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie, Zarząd Główny prześle interesowanym członkom odpowiednie zaświadczenie.

Uchwalono również poprzeć gorliwie akcję rozsprzedaży pocztówek-cegiełek na fundusz budowy Domu Społecznego w Toruniu przez przydzielanie poszczególnym Oddziałom Powiatowym Związku odpowiedniej ilości cegiełek do rozsprzedaży.

Przerwa w dostarczaniu wody

W związku z dołączeniem nowozałożonej magistrali wodociągowej do głównej sieci, niewykluczona jest przerwa w dostarczaniu wody od soboty 2 marca godzin wieczornych do rana (godz. 6-tej) w niedzielę 3 marca, o czem na wszelki wypadek zawiadamia się mieszkańców miasta.

Plaga węglokradów

Znowu złodziej został postrzelony

W ubiegłą środę o godz. 6,30 rano na dworcu towarowym Toruń-Przedmieście stróż kolejowy Jan Jarosz przytrzymał osobnika nieznanego nazwiska, który w czasie postoju jednego z pociągów towarowych kradł węgiel.

Zatrzymany złodziej, chcąc się uwolnić z rąk stróża, rzucił się na niego, uderzając go kilkakrotnie w nos. Jarosz w odpowiedzi na ten niespodziewany atak, wydobył rewolwer i oddał w kierunku napastnika strzał, mierząc w jego nogi.

Strzał był celny — świadczyły o tem ślady krwi na ziemi — mimo tego jednak złodziej zdołał zbiec niepoznany. Policja wszczęła za nim poszukiwania.

Co będzie z gazem?

Poco to kręcenie!

Nareszcie przed kilku dniami Zarząd Miejski się odezwał. Nawoływania nasze do obniżki wygórowanych ciągle jeszcze cen gazu nie zostały bez echa...

Ale jakie jest to echo?

W tem sęk!

Zarząd Miejski rozesłał w tej sprawie tak żywotnej, bo obchodzącej całe miasto komunikat, zaczynający się od słów

„Wskutek mylnej interpretacji uchwały Zarządu Miejskiego w sprawie opłaty za gaz podały czasopisma wiadomości, jakoby gaz zdrożał. Dla wyjaśnienia sprawy podajemy poniżej zestawienie tabelaryczne ilustrujące najlepiej ulgi i zniżki, jakie rzeczywiście zaistniały w ciągu ostatniego roku".

Istotnie w tabeli tej uwidocznione jest, że przy zużyciu 20 metrów sześc. gazu konsument zyskuje teraz 40 groszy ale już od 30 metrów sześc. nie zyskuje ani grosza, bo **płaci tyleż, co i przed rzekomą obniżką.**

Gdzie więc jest to okrzyczane potanienie gazu?

Przytem trudno zrozumieć cel tego kręcenia i łączenia ceny jednostkowej zużytego gazu z opłatą za dzierżawę gazomierza.

To co innego, a tamto co innego.

Istotnie opłatę za gazomierz o 50 groszy obniżono, ale sam Zarząd Miejski w komunikacie **swym przyznaje, że cenę zużytego gazu podwyższył, bo konsumenci płacili dawniej mniej,** a płacą teraz o 50 groszy więcej mianowicie przy zużyciu już 20 metr. sześc. gazu płacili przed 1 marca 1935 roku zł. 5.70 (teraz od 1 marca zł. 5.80), przy 30 metr. sześc. płacili zł. 8.20 (teraz zł. 8.70), przy 40 metr. sześc. dawniej zł. 10.20 (teraz zł. 10.70) itd.

Poco więc ten labirynt i ta maskarada? Obniża się opłatę za gazomierze z wielkim krzykiem o pół złotego, ale równocześnie, co sam Zarząd Miejski przyznaje podwyższa się cenę gazu o te same pół złotka.

Poco to i na co?

Muzyka a szkoła

Ciekawa impreza koncertowa w gimnazjum im. Kopernika

W środę, 27 lutego, w auli męskiego gimnazjum im. Mikołaja Kopernika odbyła się nadzwyczaj ciekawa, a zarazem pożyteczna impreza muzyczna dla młodzieży miejscowych szkół średnich, poświęcona formom tanecznym w muzyce i pieśni polskiej.

Na wstępie dyrektor gimnazjum p. Moese omówił poszczególny utwór bogatego programu, uwypuklając specjalnie pierwiastek polski każdego z odtworzonych utworów.

Część koncertową rozpoczął chór mieszany „Lutni" odśpiewaniem „Mazurka Dąbrowskiego" i „Krakowiaka" Moniuszki. Następnie p. prof. Niekraszowa z maestrją odegrała gawota Michałowskiego, menueta Paderewskiego, mazurka i poloneza Chopina oraz fantazję na temat krakowiaka Paderewskiego.

Gorąco oklaskiwano za piękny śpiew solowy p. Jodko-Narkiewicz. Odśpiewała ona marsza „Powrót" Niewiadomskiego, mazura „Hulanka" Witwickiego i krakowiaka Niewiadomskiego.

Ten pod każdym względem udatny koncert zakończył chór męski „Lutni" odśpiewaniem krakowiaka Lachmana i wiązanki pieśni narodowych Galla.

Inicjatorom audycji należą się wyrazy uznania. Dobrzeby było nietylko częściej urządzać podobne koncerty, ale je wprowadzić na stałe. Wartości pedagogiczne muzyki są wielkie, trzeba je więc młodzieży uprzystępnić.

Walne zebranie Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu

Prezesem został wybrany p. Melerski

Wczorajsze doroczne walne zebranie Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu zagaił urzędujący w charakterze prezesa p. Wacław Maćkowiak, wiceprezes ustępującego zarządu, witając umyślnie na to zebranie przybyłego z Grudziądza prezesa Związku Stowarzyszeń Kupieckich Pomorza p. Marchlewskiego, obecnych na zebraniu przedstawicieli prasy oraz wszystkich zgromadzonych.

Na marszałka walnego zebrania jednomyślnie powołano prezesa Marchlewskiego, a na sekretarza obrad p. Kryszczyńskiego.

Obrady rozpoczęto od wysłuchania p. Merdasa, sekretarza ustępującego zarządu, który odczytał dwa sprawozdania, mianowicie z ostatniego walnego zgromadzenia i z uroczystego plenarnego zebrania. Protokóły te zostały zatwierdzone.

Po komunikatach zarządu rozpatrzono sprawę odwołania się do walnego zebrania nieprzyjętego przez zarząd na członka Korporacji p. Żaczkiewicza. Sprawę poddano pod głosowanie i p. Zaczkiewicz 22-u głosami przeciw 8-iu został przyjęty.

Następnie zebrani wysłuchali sprawozdania sekretarza zarządu p. Merdasa, z którego dowiedziano się, że zarząd odbył w ciągu 1934 roku 41 posiedzeń, 12 zwołał zgromadzeń, wydał 18 okólników. Przez dziennik podawczy przeszło 886 pism. Na akcie założenia było podpisanych 17 członków, a teraz Korporacja liczy 91 członków. Z inicjatywy zarządu wygłoszony był cały szereg referatów, przez członków i zaproszonych prelegentów, przedstawiciela Philipsa, Poczt i Telegrafów, adw. Broszkiewicza, radcę Ratajskiego, p. Kociurskiego, p. Kryszczyńskiego i inn. Zarząd opracował wreszcie nowe regulaminy i powołał do życia komisję gospodarczą oraz mężów zaufania Kół branżowych itd. itd.

Z następnego sprawozdania skarbnika p. radcy Ratajskiego dowiedzieli się zebrani, że dochody Korporacji w ciągu r. 1934 wyniosły zł 3227,38 a rozchody zł 2978,77. Zaległości w składkach niema. Były prezes p. konsul Br. Hozakowski odnowił własnym kosztem salę w lokalu instytucji i wystarał się o bezpłatny lokal.

Potem zdał sprawozdanie prezes p. W. Maćkowiak, kładąc nacisk na to, że r. 1934 był rokiem dla Korporacji przełomowym; wymienił klęski, jakie spotkały kupiectwo toruńskie, sprawę przedstawicielstwa Izby Przemysłowo - Handlowej, zniesienia urzędu celnego, kwestję żydowską oraz wyprzedaży rzekomo likwidacyjnych.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej zdał p. Andrzej Gośliński, stawiając wniosek, aby zebranie udzieliło zarządowi absolutorjum, co też spełniono.

WYBORY

podzielono na dwie części, przedewszystkiem wybrano prezesa, którym z dwu kandydatów został p. Melerski (18 głosów), podczas gdy p. Maćkowiak Wacław otrzymał 14 głosów. Po 5-minutowej przerwie wybrano dalszych 8 członków zarządu. Wybrani zostali pp. Merdas — głosów 34, Kłopocki — głosów 29, Kotliński — głosów 24, Tymieniecki — gł. 22, Siwiec — głosów 20, Lewandowski — głosów 18, Januszkiewicz — głosów 17 i Billert — głosów 17. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Kryszczyński (głosów 23), Gośliński (21) i Kociurski (15).

Przed północą ustąpił z fotelu prezydjalnego prezes p. Marchlewski, a zajął go nowoobrany prezes p. Melerski, który podziękował obecnym za obdarzenie go zaufaniem, p. radcy Ratajskiego powierzył zreferowanie projektu statutu „Korporacji Kupców Chrześcijańskich w Toruniu", który po przyjęciu przez zebranych będzie przedstawiony do zarejestrowania.

W chwili oddawania numeru pisma naszego pod prasę p. radca Ratajski, oświadczywszy, iż projekt jest owocem pracy pp. Antczaka, Melerskiego, Rataszewskiego i Ratajskiego, zaczyna odczytywanie paragrafów statutu.

Rozsiać taksówki po mieście

zamiast skupiać na Starym Rynku

Zarząd Miasta wyznaczył w swoim czasie kilka głównych punktów postojowych dla taksówek, mianowicie na dwóch krańcach ulicy Szerokiej, bo na Starym Rynku przed pocztą i na Rynku Nowomiejskim oraz przed dwoma dworcami kolejowemi a więc przy stacji Toruń-Miasto i Toruń-Przedmieście.

Rezultat tego zarządzenia jest taki, kiej jest telefon, na który się dzwoni, pragnąc z tej „centrali" taksówek ściągnąć auto w dany punkt miasta, jednak jest to kłopotliwe, bo nie z każdego miejsca można telefonować, bo nie wszędzie jest pod ręką aparat.

A więc to skupienie w jednem miejscu na Starym Rynku dorożek samochodowych jest dla publiczności niedogod-



Łańcuch taksówek wyczekujących na pasażera przed gmachem Poczty na Starym Rynku.

że przed dworcem na przedmieściu stoi zwykle jedna taksówka, przed dworcem Miasto dyżurują trzy lub cztery, na Rynku Nowomiejskim nieco więcej, a w wyciągniętej linji od hotelu Pod Trzema Koronami do rogu ulicy Różanej, a więc przed gmachem Poczty i kościoła ewangelickiego na Starym Rynku, wystaje godzinami łańcuch kilkunastu aut, wyczekujących godzinami nadaremno na pasażera.

Wprawdzie na narożniku gmachu Poczty od strony świątyni ewangelic-

ne a dla pp. szoferów krzywdzące, bo odbija się na ich kieszeni.

Nasuwa się pytanie, czy nie byłoby dla obu stron lepiej, gdyby przed pocztą stawało 5—6 pojazdów, a pozostałe kilkanaście znalazły postój w innych punktach miasta, naprzykład na ul. Mostowej, przed gmachem Starostwa, na placu Bankowym, przy blokach domów Z. U. P. U. na ul. Mickiewicza itd. Sądzimy, że taką zmianę obie strony powitałyby bardzo chętnie.

W Toruniu nie będzie znęcania się nad zwierzętami

W grudniu r. ub. powstał projekt zorganizowania w Toruniu „Towarzystwa Ochrony Zwierząt". We wszystkich większych miastach podobne Towarzystwa już istnieją, dlatego zorganizowanie Tow. Ochrony Zwierząt w Toruniu należy przyjąć z wielkiem zadowoleniem.

Niestety nigdzie nie brakuje ludzi złych, których wykroczenia przeciwko rozporządzeniu o ochronie zwierząt są pospolite. A rozporządzenie o ochronie zwierząt z 22. 3. 28., zabrania znęcania się nad zwierzętami. A przez znęcanie się nad zwierzętami rozporządzenie rozumie — używanie do pracy zwierząt chorych; bicie zwierząt przedmiotami twardemi dla sprawienia im specjalnego bólu; przeciążenie zwierząt pociągowych ładunkami; przewożenie, lub przepędzanie zwierząt w warunkach stwarzających im cierpienia fizyczne; używanie uprzęży, pęt i więzów powodujących ból; złośliwe straszenie i draźnienie zwierząt; wreszcie zadawanie zwierzętom cierpień bez słusznej potrzeby.

Przykładów znęcania się na zwierzętami w Toruniu nie brakuje. Jako przykłady spotykanych przestępstw można wymienić — siedzenie woźniców na wozach przeładowanych; używanie do pracy koni chorych i okaleczonych; przewożenie bydła i trzody w samochodach ciężarowych w pozycji stłoczonej; prowadzenie na jarmarki krów nieoddojonych; przetrzymywanie na targach ptactwa bez pożywienia; noszenie ptactwa za nogi, skrzydła, w workach; puszczanie psów za tramwajami i samochodami; podskubywanie gęsi i kaczek, tak pospolite na wsi.

Jak widać z tych przykładów, cierpienia zwierząt muszą być wielkie, tylko nie mogą one ich wyrazić i oskarżyć swoich dręczycieli.

Czyż pragnienie, głód, zadawane razy, które muszą znosić zwierzęta i zwierzątka nie wołają o sprawiedliwy wymiar kary tym nieludzkim „opiekunom" i katom.

To też Tow. Ochrony Zwierząt w Toruniu będzie miało szerokie i zaszczytne pole działania. Przypuścić należy, iż Towarzystwo rozwinie należytą propagandę wśród społeczeństwa, żeby po ludzku obchodziło się i opiekowało zwierzętami, a za pośrednictwem swoich delegatów będzie energicznie zwalczało okrucieństwo ludzi o małym rozumie i nieczułem sercu.

Kobieta będzie miała głos...

w Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu

Jak swego czasu obszernie pisaliśmy, w Toruniu odbył się konkurs na speakerkę Rozgłośni Pomorskiej. W wyniku tego konkursu z pośród 25 kandydatek wybrano 4, posiadające najwięcej warunków na dobrą „zapowiadaczkę". Z pomiędzy tych 4 pań kierownictwo Radja Polskiego w Warszawie miało wybrać speakerkę.

Decyzja z Warszawy coprawda jeszcze nie nadeszła, ale mimo tego (udało się nam to podsłuchać w tramwaju), wczoraj już rozgościła się w Rozgłośni w charakterze speakerki jedna z czterech zwyciężczyń konkursu, p. Marja Ziembińska z Chełmży.

Pierwsza speakerka radjostacji toruńskiej będzie wprawdzie pracowała narazie „na próbę", ale jest nie wykluczone, że gdy jej głos poraz pierwszy popłynie na falach eteru, wówczas pozyska sobie i radjosłuchaczy (to jest najważniejsze) i czynniki decydujące Polskiego Radja w Warszawie.

NA STRAŻY WIEDZY.

Działalność Towarzystwa Naukowego w Toruniu w roku 1934

Towarzystwo Naukowe w Toruniu w r. 1934 było czynne w Wydziałach: Historyczno-archeologicznym (2 posiedzenia), Teologicznym w Pelplinie (1 posiedzenie), i w zreorganizowanym Matematyczno - przyrodniczym — dawniejszym Przyrodniczo - lekarskim (2 posiedzenia). Na zebraniach odczytywano referaty i toczyła się dyskusja naukowa. Poza tem odbyło się jedno uroczyste posiedzenie publiczne ku czci Kopernika (dn. 19 lutego), 1 posiedzenie publiczne i 2 posiedzenia Zarządu.

Ruch wydawniczy w Towarzystwie zaznaczył się publikacją prof. Uniw. Jagiel. ks. dr. Tadeusza Glemmy monografji: „Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich, która ukazała się jako 42 tom „Roczników". Na ukończeniu w druku jest nowy tom „Fontes" (tj. źródeł historycznych pomorskich) zawierający wydanie przez ks. dr. Pawła Panskiego „Dokumentów starostwa tucholskiego". Kwartalnik „Zapiski" za r. 1934 jest w druku i zawiera mniejsze rozprawy i przyczynki.

Z najnowszych publikacyj znajdujących się w tece redakcyjnej Towarzystwa Naukowego w Toruniu oddano do druku: wydanie Najstarszej Księgi Ławniczej Starego miasta Torunia (1363—1428) w opracowaniu dr. Kazimierza Kaczmarczyka, tom I „Źródeł do dziejów wojny trzynastoletniej" w opracowaniu dr. Leona Koczego, tom I „Korespondencji biskupa Hieronima Rosrażewskiego z lat 1567—1600" w opracowaniu ks. dr. Pawła Czaplewskiego.

* * *

Zarząd Towarzystwa Naukowego w Toruniu na posiedzeniu ostatniem w dn. 19 lutego 1935 r. jednomyślną uchwałą mianował na podstawie § 9 statutu członkami-korespondentami Towarzystwa Naukowego w Toruniu pp. prof. dr. Władysława Konopczyńskiego z Krakowa, prof. dr. Stanisława Kutrzebę z Krakowa, prof. dr. Kazimierza Tymienieckiego z Poznania, ks. dr. Pawła Pańskiego z Pelplina.

„Nie kradnij!" — powiada 7-me przykazanie

Rabunek dobra miejskiego

Zarząd Miejski podawał swego czasu do ogólnej wiadomości o fakcie niszczenia majątku miejskiego przez nieznanych sprawców, którzy kradną obudowy na zasuwach i hydrantach wodociągowych i wszystko co się da dość prędko wyrwać z ziemi.

Na podkreślenie zasługuje, że złodziej otrzyma za kawałek skradzionego metalu znikomą część istotnej wartości przedmiotu, narażając równocześnie miasto na duże straty w materjale, robociźnie i dodatkowych szkodach na tem tle powstałych.

Zjawisko to niestety nie ustaje. Przed kilku dniami skradziono znów na świeżo wybudowanej magistrali wodociągowej na ul. Św. Józefa obudowę na hydrancie.

Zarząd Miejski nie jest w stanie przy każdym hydrancie na krańcach miasta stawiać stróża nocnego. Z drugiej strony, pozbawienie hydranta obudowy może spowodować jego łatwe zepsucie, a więc w razie pożaru w danem miejscu hydrant nie będzie działał.

W imię więc dobrze pojętego dobra społecznego Zarząd Miejski wzywa mieszkańców do dopomożenia policji i funkcjonarjuszom Wodociągów Miejskich w ich pracy przez zawiadomienie bezzwłoczne o wszelkich zauważonych podejrzanych manipulacjach przy przewodach wodociągowych na krańcach miasta, zwłaszcza po normalnych godzinach pracy.

Ze swej strony Zarząd Miejski dołoży starań o większą kontrolę pokątnego handlu starem żelazem.

Udogodnienia na poczcie toruńskiej

Od dnia 1 marca br. w Urzędzie Pocztowym „Toruń 1" przy Starym Rynku przyjmowane będą przekazy pocztowe poza godzinami służbowemi od godz. 18—19 za dodatkową opłatą 30 gr. Przyjmowanie tych przekazów odbywać się będzie na parterze wejście II. bliższe kościoła NMarji Panny przy okienku, w którem do niedawna były nadawane w nocy listy polecone.

Listy polecone poza godzinami służbowemi nadawane są obecnie, jak wiadomo na pierwszem piętrze (wejście I.) w tem samem okienku, w którem przyjmowane są depesze.

Renty cywilne, wypadkowe i kolejowe wypłacane będą od godz. 8—15 bez przerwy a nie jak dotychczas od godz. 8—12 i od 15—18.

Z całego kraju

KARA ZA BLUŻNIERSTWO

Za bluźnierstwo publiczne przeciwko Matce Boskiej Sąd Okręgowy w Rybniku skazał górnika Adolfa Hessa, na 7 miesięcy więzienia.

ROZTOPY W WOJ. STANISŁAWOWSKIEM

We wschodniej części województwa stanisławowskiego niedawne śnieżyce zasypały na dużych przestrzeniach drogi biegnące poniżej poziomu pól. Warstwa śniegu dochodzi do 2 m. Obecnie, po zniknięciu śniegu i roztopach wiosennych śnieg w wąwozach drogowych utrzymuje się nadal, uniemożliwiając komunikację na przestrzeniach rzadziej uczęszczanych. Liczne drużyny miejscowej ludności pracują nad przekopaniem w wysokich warstwach śniegu przejazdów.

WYPADEK ARTYSTKI W OPERZE POZNAŃSKIEJ

W operze poznańskiej podczas przedstawienia „Carmen" wydarzył się przykry wypadek warszawskiej artystce, p. Hubertowej.

W czasie gry artystka potknęła się na scenie i upadła tak nieszczęśliwie, że wyskoczyło jej jabłko w kolanie.

Artystka, która o własnych siłach nie mogła się podnieść, została wyniesiona ze sceny. Za chwilę jednak, po obandażowaniu nogi, wróciła i mimo strasznego bólu śpiewała, chcąc doprowadzić przedstawienie do końca. Ból jednak był tak silny, że p. Hubertowa zemdlała. Spuszczono kurtynę i udzielono jej pomocy.

Mimo to nie chciała przerwać przedstawienia i grała do końca.

PLAGA HOTELIKÓW POKĄTNYCH W CZĘSTOCHOWIE

Plagą Częstochowy jest cała masa pokątnych hotelików, które rozmnożyły się w dzielnicy Jasnogórskiej które pod pozorem przyjmowania pątników na nocleg, udzielają schronienia różnym żywiołom przestępczym, zwłaszcza zaś wszelkiego rodzaju złodziejom, przybywającym do Częstochowy.

W związku z tem władze zajęły się temi lokalami, będącemi poprostu zwykłemi spelunkami złodziejskiemi. Hoteliki te zostaną częściowo zlikwidowane, względnie zarejestrowane, goście zaś przebywający w nich, zgodnie z przepisami dotyczącemi wszystkich przyjezdnych, będą się musieli meldować.

SAMOBÓJSTWO Z MIŁOŚCI.

Na torze kolejowym obok Jęzora, na granicy powiatu będzińskiego i chrzanowskiego znaleziono zmasakrowane zwłoki młodzieńca Niwki, Zygmunta Kubskiego. Jak wykazało śledztwo, powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

SKUTKI MROZÓW NA WILEŃSZCZYŹNIE

Silne wahania temperatur w ciągu zimy tegorocznej, jak i nagłe mrozy wyrządziły bardzo poważne szkody w sadach owocowych.

Badane obecnie przez sadowników pączki drzew owocowych wykazują, że niektóre gatunki owoców wymarzły w 60 proc.

Na Kresach Wschodnich mrozy tegoroczne zniweczyły drzewa śliwowe i wiśniowe.

ECHA SPRAWY MIŁOSNEJ W DWORKU WIELKOPOLSKIM.

Przed Sądem Okręgowym w Lesznie stanęła 34-letnia Władysława Nawarska, oskarżona o usiłowane zabójstwo właściciela majątku Sepno Wielkie, Władysława Kościelskiego.

Władysław Kościelski poznał Nawarską w roku 1919 i od tego czasu żył z nią w wielkiej zażyłości przez lat 16. Gdy jednak Kościelski zainteresował się młodszą niewiastą doszło między nim a Nawarską do scysji i w rezultacie 28 czerwca 1934 r. Nawarska z odległości 5 metrów strzeliła dwukrotnie do Kościelskiego z brauninga.

Na rozprawie Nawarska nie przyznała się do winy, twierdząc, że chciała tylko Kościelskiego przestraszyć. Sąd, biorąc pod uwagę podłoże psychiczne całej sprawy, wymierzył Nawarskiej karę 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

SAMOBÓJSTWO FABRYKANTA ŁÓDZKIEGO

Właściciel tkalni Eugenjusz Laskiewicz popełnił samobójstwo.

Dotąd nie ustalono, co skłoniło Laskiewicza do targnięcia się na swe życie. Był doskonale sytuowany i nie zdradzał niczem swych desperackich zamiarów.

Jak przypuszczają sąsiedzi powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

Powstanie trzecich aukcyj owocowych w Gdyni

po zwiększeniu się obrotów handlu owocami

W Gdyni powstają trzecie aukcje owocowe. Otrzymały one już koncesję od Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Założycielami tych aukcyj są: British and Polish Bank, Chłodnia Gdyńska, Związek Bekonowy, Firma „Bananas", Koło Kupców Winnych i Kolonjalnych, Bank Amerykański i cały szereg detalistów, oraz hurtowników owocowych.

Zorganizowanie nowych aukcyj owocowych spowodowane zostało potrzebą rozszerzenia rynku aukcyjnego wobec dużego zwiększenia się obrotów handlowych owocami, importowanemi do Polski. Nowa placówka, opierając się na doświadczeniu z dwóch poprzednich aukcyj wniesie nowy czynnik, normujący dziedzinę handlu owocami. Szerszy rynek aukcyjny w zakresie owoców pozwoli na znaczne zmniejszenie się właściwego tej branży handlowej ryzyka, zwłaszcza w odniesieniu do hurtowników, jeżeli chodzi o import, oraz w odniesieniu do detalistów, jeżeli chodzi o dystrybucję na rynku wewnętrznym.

Termin składania zeznań o dochodzie

upływa w dniu 1 marca

W myśl art. 75 lit a, Ordynacji Podatkowej termin składania zeznań o dochodzie na rok 1935 dla osób fizycznych i spadków wakujących nieprowadzących prawidłowych, względnie uproszczonych ksiąg handlowych, upływa z dniem 1 marca 1935 r.

Najpóźniej zatem do 1 marca br. należy uiścić zaliczkę w wysokości połowy podatku jaki przypadnie od wykazanego w zeznaniu dochodu, jakoteż połowę przypadającego dodatku kryzysowego.

Niewpłacone w powyższym terminie kwoty zaliczek podlegać będą przymusowemu ściągnięciu wraz z karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

W wypadkach odroczenia terminu do składania zeznań o dochodzie na skutek uzasadnionych prośb, należy także w terminie do 1 marca br. uiścić połowę podatku dochodowego, jaka przypadnie od dochodu ustalonego ostatecznie w roku 1934.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAR. W BYDGOSZCZY z dnia 28 lutego 1935 r.

Żyto 95 ton 15.35, 15,25, 15.50; żyto 15.50; pszenica standart. 15.50—16; jęczmień brow. 21—21.75; jęczmień jedn. 18—18,50; jęczmień zbiorowy 17—17.75; owies 14.50—15; mąka żyt. gat. I A 0—55% wł. w. 23,25—24; mąka żyt. gat. I B. 0—65% wł. w. 21,75—23; mąka żyt. gat. II 55—70% wł. w. 17—17.75; mąka żyt. razowa 0—95% wł. w. 17.75—18; mąka żyt. pośled. pon. 70% wł. w. 14—14.50; mąka pszen. gat. I A 0—20% wł. w. 28.75—30.75; mąka pszen. gat. I B. 0—45% wł. w. 27—28; mąka pszen. gat. I C. 0—55% 26—27; mąka pszen. gat. I D. 0—60% wł. w. 25—26; mąka pszen. gat. I E. 0—65% wł. w. 24—25; mąka pszen. gat. II A. 20—55% wł. w. 22—23.50; mąka pszen. gat. II B. 20—65% wł. w. 21,50—23; mąka pszen. gat. II D. 45—65% wł. w. 20,50—21; mąka pszen. gat. II F. 55—65% wł. w. 16—16,50; mąka pszen. gat. III A. 65—70% wł. w. 14—15; mąka pszen. gat. III B. 70—75% wł. w. 12.25—12,75; mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 17—18; otrębw żytnie wymiał standart. 10.25—11; otręby pszen. miałkie standart. 10,25—10,75; otręby pszen. średnie standart. 10,25—10,75; otręby pszen. grube 10,75—11,25; otręby jęczm. 11—12; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 36—39; gorczyca 38—42; siemię lniane 45—47; peluszka 29—32; wyka 31—33; seradela 13—14,50 groch polny 28—32; groch Wiktorja 37—43 groch Folgera 28—33; tymotka 50—60; łubin niebieski 9,75—10,50; łubin żółty 12—13; rajgras angielski 100—120; koniczyna żółta, odłuszczona 68—80; koniczyna biała 75—110; koniczyna czerwona surowa 100—120; koniczyna czerwona czyszczona 140—160; koniczyna szwedzka 210—250; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch lniany 18—18,50; makuch rzepakowy 13—13,50; makuch słonecznikowy 17,50—19; makuch kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma żyt. luzem 3,25—3,75; słoma żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 20,50—21.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 28. 2. 1935 r.

Otręby pszenne średnie 10.75—11.25; otręby pszenne grube 11.50—12; groch Wiktorja 35—41.

Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 1 marca 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: Pszenica 128 funt. kons. 9,95—10,10; żyto: 120 funt. eksp. 9,75; 120 funt. kons. 9,27—9,75; jęczmień I jakości eksp. 11,60—12,15; średni wg. próby 11,00; 114—115 funt. eksp. 10,80; 110—111 funt. eksp. 10,25; owies eksp. 8,00—10,00; groch „Victoria" 22,00—26,00; otręby: żytnie 6,25—6,50; pszenne 6,80—7,00; peluszka 16,25—18,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.

Tendencja: słaba.

SPRAWOZDANIE Z HANDLU NASION B. HOZAKOWSKIEGO W TORUNIU z dnia 26 lutego 1935 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł. za 100 kg. franko stacja załadowania. Nasiona: za koniczynę czerwoną 85—120; koniczynę białą 65—100; koniczynę szwedzką 180—250; koniczynę żółtą 70—80; koniczynę żółtą w łuskach 30—35; inkarnatkę 130—160; przelot 50—70; rajgras krajowy 90—100; tymotkę 30—55; seradelę 9—12; wykę latową 29—31; wiczkę zimową 60—75; peluszkę 30—32; groch Wiktorja 36—42; groch polny 28—32; groch zielony 30—35; bobik 22—26; gorczycę 40—44; rzepak 36—38; rzepik 35—38; łubin niebieski 9—10; łubin żółty 10—12; siemie lniane 45—50; konopie 40—50; mak niebieski 33—35; mak biały 40—44; tatarkę 20—25; proso 20—25.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 1 marca 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,78—57,98; dolar 3.03½—3.05½; marka niemiecka 116—118.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,89—57,89; Berlin 122,79—123,02; Nowy York 3.0420—3.0480; Londyn 14,77—14,81.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

Tendencja: zniżkowa.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 28. 2. 1935 r.

Dewizy

Belgja 123.75, 124,06, 123.44; Berlin 212.55, 213.55, 211,55; Gdańsk 172.86, 173.29, 172.43; Holandja 358,05, 358,90, 357,15; Londyn 25.62, 25.75, 25.49; Nowy Jork 5.26⁵/₈, 5.29⁵/₈, 5.23⁵/₈; Nowy Jork telegr. 5.25¾, 5.29¾, 5.23¾; Paryż 34.95½, 35.04, 34.87; Praga 22.10, 22.15, 22.05; Sztokholm 132.10; 132.75, 131.45; Szwajcarja 171.50, 171.93, 171.07 Włochy 44.93, 45.05, 44.81.

Tendencja: niejednolita.

Papiery wartościowe

3% poż. budowlana 46.50; 5% poż. konwersyjna 68,75—69; 7% poż. stabiliz. 74,25—74,50; 8% l. z. ziemskie dol. 51; 4% l. z. ziemskie 48,50; 4½% l. z. ziemskie 54,50—54,75; 5% l. z. m. Warszawy stare 71,75, nowe 62,25—62,38, drobne 62,50—62,75; 5% l. z. Lublina 33 r. 45,25; 4% poż. premj. dol. 55.75; 5% l. z. Łodzi 33 r. 54,25; 8% l. z. Piotrkowa 5% 33 r. 51; 6% obl. Warszawy 1926 r. VI. em. 67,50.

Tendencja dla pożyczek: niejednolita, dla listów

Akcje

Bank Polski 91,50—91,75; Lilpop 10,20; Starachowice 19,30; Haberbusz 42.

Tendencja: przeważnie utrzymana.

M. G. EBERHARDT. 71)

OFIARA CHIRURGA

POWIESC SENSACYJNA

— Tego nie można ukryć, kochany panie — rzekłam przyjaźniejszym tonem. — To zbyt ważne. Pan rozumie, że ktoś zdążył zamienić ciała i... — Urwałam, uderzona myślą, że to wszystko jeszcze nie wyjaśniło zagadki ciała Piotra Melady'ego, które musiano również dostarczyć do pokoju ambulansowego, ale jak? Wszak główna winda nie działała. — Pan rozumie, że ktoś zdążył zamienić ciała, przenieść murzyna do podziemia kościoła i przypuszczalnie uciec. Nie, tego nie mogę przemilczeć. Ale sama pomówię z doktorem Kuncem i wstawię się za panem.

Spojrzał na mnie z tępą rozpaczą, tak jakby już uznał, że wszystko stracone i na dalsze pytania odpowiadał apatycznie.

Nie, w suterenach nie było nikogo. Nie zauważył nic podejrzanego. Wrócił do pokoju ambulansowego na chwilę przed przybyciem karawaniarzy. Ciało, okryte prześcieradłem, leżało na wózku, tak, jak je zostawił. Ani on, ani karawaniarze nie sprawdzili tożsamości nieboszczyka, bo w jakim celu? Karawan odjechał, a on zamknął drzwi na klucz.

— Czy zauważył pan różnicę w ciężarze ciała? — zapytałam niecierpliwie.

— Nie, to oni przenieśli je na karawan.

— A! czy pan pamięta jakeśmy się spotkali przy windzie? Pan właśnie wiózł murzyna.

— No, chyba.

— Pan próbował otworzyć drzwi windy.

— Tak, ale nie chciały się otworzyć.

— W takim razie winda nie musiała stać na drugiem piętrze?

Potrząsnął z powątpiewaniem głową.

— Nie, boby się drzwi otworzyły... Gdyby była zahamowana, to żadne dzwonienie nie sprowadziłoby jej na inne piętro. Ale gdyby stała akurat na drugiem piętrze, tobym ją przecież otworzył. Widzi pani prąd....

— Rozumiem. Dziękuję — przerwałam wyniośle, urażona jego pedagogicznym tonem. — Wstawię się za panem u doktora Kunce'a.

Poszłam na górę. Doktór Kunce wydawał właśnie polecenia jakiejś pielęgniarce, tak, że musiałam chwilę czekać. Przyjął moją nowinę niemal z zadowoleniem, co w zestawieniu z trwogą Teubera było bardzo dziwne. A myślałam, że się poprostu wścieknie, taki jest wymagający na punkcie przestrzegania regulaminu. Wypytał mnie uprzejmie, żeby nie powiedzieć skwapliwie, udając, a może i nie udając, że wierzy, iż zbrodni dokonał intruz, który zakradł się do szpitala z zewnątrz. Słuchałam zdziwiona, ale przyszło mi na myśl, że może uwierzył w winę Ladda i cieszył się ze względu na Inę Harrigan. Nie wiem dlaczego, lecz byłam przekonana, że żywił dla niej bardzo czułe uczucia.

— Uciekł — stwierdził z zadowoleniem — przez otwarte drzwi pokoju ambulansowego.

— Ale wpierw natknął się na ciało Piotra Melady'ego, zabrał je nadół, podrzucił na wózku zamiast murzyna, a jego znów porzucił w podziemiach kościoła — uzupełniłam.

Oczy doktora przesłoniły się jedwabistą firanką rzęs.

— To wszystko, dziękuję pani — wycedził chłodno, odprawiając mnie, niby smarkatą praktykantkę.

Niedaleko centrali stała gromada pielęgniarek, w oczekiwaniu na raporty od telefonistki. Oglądały się ciągle na drzwi gabinetu doktora, żeby zdążyć przed nim drapnąć. Na mój widok zrobiły ciekawe oczy, lecz żadna się nie odezwała. Musiały poznać po twarzy, że nie byłam w nastroju do pogawędki.

W swoim pokoju zastałam Nancy nad numerem „Pielęgniarki". Wyglądała strasznie blado i mizernie.

— Ladda dotąd mordują — rzekła. — Czy to nie skandal?

— Co, jeszcze go piłują?

— Torturują! — krzyknęła prawie z rozpaczą, ale zaraz się pohamowała. — To przecież okropność — dodała spokojniej — żeby kogoś dręczyć w taki upał. Próbują go znużyć do tego stopnia, żeby się przyznał do tego, czego nie zrobił.

— Może... jednak zrobił. Może jednak on zamordował doktora Harrigana.

— Nie! — krzyknęła. — Nie! — i obróciła się do okna, pewnie z obawy, żebym nie zobaczyła jej łez.

— Mógł go zabić — zauważyłam spokojnie. — Skąd pani może wiedzieć, że to nie on...

Zwróciła się gwałtownie w moją stronę.

— Stąd, że umiem czytać w twarzach ludzkich. Wystarczy na niego spojrzeć żeby zrozumieć, że on nie mógł tego zrobić.

— Ja jednak obawiam się, że mógł..

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sprostowanie

Do artykułu „Druga pomorska wystawa w Grudziądzu" zamieszczonym w nr. 45 naszego pisma, zakradła się omyłka: w składzie komitetu wystawy przy nazwisku p. Jakubowskiego podaliśmy „prezes Izby Rolniczej" zamiast „prezes Izby Rzemieślniczej".

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

1 marca

I.

1388 Umarł w Strasburgu **Władysław Biały**, książę gniewkowski.

1456 Urodził się królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellończykowi pierwszy syn — **Władysław**, późniejszy król czeski i węgierski.

1634 Wojska **moskiewskie poddają się** pod Smoleńskiem Władysławowi IV.

1768 Nazajutrz po zawiązaniu się sławnej **„Konfederacji Barskiej"** (29. II. 1768) — za sprawą Przeora OO. Karmelitów w m. Barze — ks. Marka Jandołłowicza organizuje się rodzaj zakonu rycerskiego p. n. **„Kawalerów Krzyża Świętego"**.

1792 Umarł w Wiedniu cesarz austrjacki **Leopold II**; tron po nim obejmuje Franciszek II.

1858 Urodził się w Berlinie socjolog i filozof niemiecki — **Jerzy Simmel**, autor głośnej swego czasu (1900) pracy pt. „Filozofja pieniądza".

1869 Umarł w Passy znakomity poeta francuski i równocześnie wybitny mąż stanu **Alphonse de Lamartine.**

1871 Wojska niemieckie w liczbie **30.000** wkraczają w mury miasta Paryża.

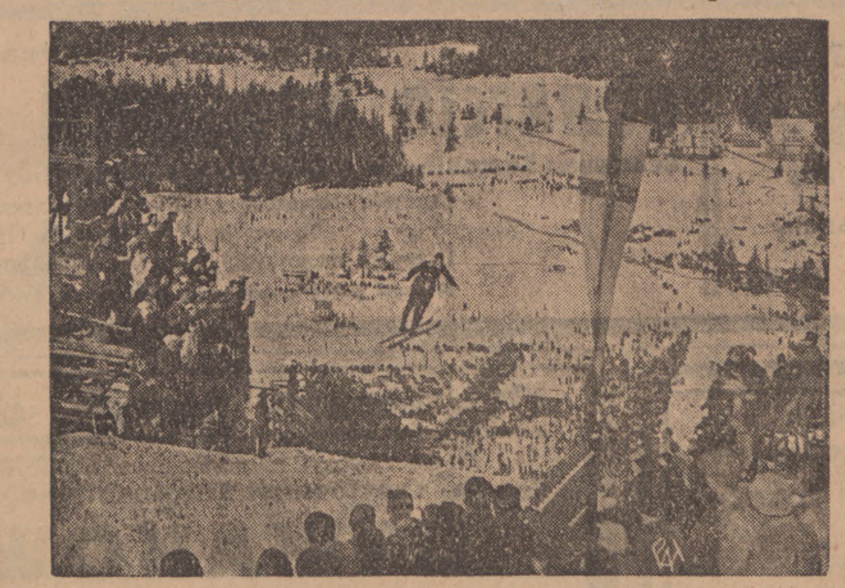
1886 Urodził się w miejscowości Poechlarn głośny malarz i grafik — **Oskar Kokoschka.**

1905 **Krwawa bitwa** (wojna rosyjsko - japońska) pod **Mukdenem.**

II.

Kto po sobie miłości ludzkiej nie zostawił,
Ten nie zostawił — żadnego dziedzictwa.
Juljusz Słowacki.

Z mistrzostw narciarskich w Zakopanem



Na odbywających się w Zakopanem mistrzostwach narciarskich Polski, mistrzostwo Polski zdobył Stanisław Marusarz. Na zdjęciu — Marusarz w skoku na Krokwi.

Konwersja pożyczek na Bank Akceptacyjny

Wobec ukazania się przepisów wykonawczych o warunkach konwersji pożyczek na Bank Akceptacyjny, Państwowy Bank Rolny zwraca się do dłużników z propozycją, aby dłużnicy skorzystali z możliwości dokonania konwersji swoich zadłużeń. Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 grudnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 109 poz. 967) przewiduje szereg zmian warunków konwertowania pożyczek.

Te warunki między innemi przewidują, że instytucje kredytowe wierzycielskie obowiązane są dokonać konwersji na życzenie dłużnika grupy A i B, o ile dłużnik ten odpowiada wszystkim warunkom konwersyjnym.

Układy konwersyjne z posiadaczami gospodarstw grupy A i B winny być zawarte do dnia 31 grudnia 1935 roku.

Z powyższego wynika, że dłużnicy nie powinni zwlekać z zawieraniem układów, gdyż na te układy został wyznaczony termin, tj. do dnia 31 grudnia br.

Ponadto, jeżeli instytucja wierzycielska kredytowa zwróci się do dłużnika z propozycją skonwertowania pożyczki, a dłużnik nie dokona tej konwersji, to instytucja kredytowa ma możność odwołania się do Komitetu Konwersyjnego przy Banku Akceptacyjnym.

Komitet Konwersyjny może wystawić zaświadczenie instytucji wierzycielskiej, że układu konwersyjnego nie zawarto z winy dłużnika.

Takie zaświadczenie będzie miało ten skutek ujemny dla dłużnika, że urzędy rozjemcze uchylać będą postanowienia zawieszające postępowanie egzekucyjne.

Zawieszenie postępowania egzekucyjnego może w skutkach swoich być bardzo dotkliwem dla dłużnika, gdyż zniweczy dobrodziejstwo pomocy Urzędu Rozjemczego.

W interesie dłużników oraz instytucyj wierzycielskich leży skorzystać z możności dokonania konwersji zadłużeń w najbliższym czasie.

Programy radjowe

Sobota, 2 marca

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.48, 7.0. 7.25 Muzyka z płyt. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik por. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorolog. 12.05 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 12.10 Zesp. W. Tychowskiego (tr. z Krakowa) i E. Płoński (baryton, tr. z Warszawy). 13.00 Dziennik południ. 13.05 Słynne koloratury (płyty). 15.30 Wiadom. o eksp. polsk. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Najnowsze nagrania na płytach. 16.30 Teatr Wyobraźni nadaje dla dzieci słuchowisko „Jeden dzień z dzieciństwa Fryderyka Chopina" — J. Stępowskiego. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Odczyt z Poznania. 18.00 „Przegląd prasy rolniczej" z Wilna. 18.10 „Życie kultur. i artyst. stolicy". 18.15 Muzyka salon. w wyk. ork. „Syrena-Rekord". 18.45 Reportaż z Krakowa. 19.00 Polka za polką... — wyk. L. Robowska (fortep.). 19.20 Odczyt ze Lwowa. 19.30 Fr. Poulenc: Trio na obój, fagot i fortepian a) Presto, b) Andante, c) Rondo. Wyk.: S. Snieckowski (obój), L. Szulc (fagot) i I. Rosenbaum (fortepian). 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Wesoła audycja muzyczna ze Lwowa. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert symf. Wyk.: Ork. symf. P. R. pod dyr. G. Fitelberga i K. Wiłkomirski (wioloncz.), 1) Bolesław Woytowicz: Arja z suity, 2) M. Rimskij-Korsakow: Kaprys hiszpański — wykona orkiestra, 3) J. Maklakiewicz: Koncert wiolonczelowy a) Ad Matutinum, b) Intermezzo i Kołysanka, c) Ad Vesperas — wykona z tow. ork. K. Wiłkomirski, 4) Mussorgski: Wstęp i tańce perskie z op. „Chowańszczyzna" — wykona orkiestra. 22.00 Odczyt ze Lwowa. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Wiadom. meteorolog. dla komunik. lotn. 23.05 „Loża Szyderców". 23.35 Muzyka taneczna. 24.00—1.00 Muzyka taneczna.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

15.40 Zapowiedź programu. 15.45—18.10 Transm. z Warszawy, Wilna i Poznania. 18.10 Życie kultur., artyst. i nauk. Pomorza. 18.15 Tańce polskie w wyk. ork. dętej 63 p. p. pod dyr. por. Z. Grabowskiego. 1) Moniuszko: Polonez z op. „Halka", 2) Moniuszko: Mazur z op. „Straszny Dwór", 3) Łada: Kujawiak, 4) Lewandowski: „Zawierucha" — oberek, 5) Namysłowski: „Kuba Jurek" — mazur. 18.45—19.45 Transm. z Krakowa, Warszawy i Lwowa. 19.45 Program na dz. nast. 19.50 Wiad. sport. z Warszawy. 19.56 Wiadom. sport. Pomorza. 20.00—22.15 Transmisje ze Lwowa i Warszawy. 22.15 Koncert reklamowy. 22.30—1.00 Transm. z Warszawy.

ZAGRANICA

17.05 Medjolan. Recital. fort. Aleksandra Unińskiego. 17.25 Bratisława. Pieśni słowackie 18.00 Paris P. T. T. Koncert symf. 18.00 Leningrad. Koncert sol. 18.25 Lipsk. Muzyka ludowa i pieśni. 19.00 Berlin. Utwory Mozarta. 19.20 Wiedeń. Recital. fort. 19.30 Regional. Muzyka organowa. 20.00 Wiedeń. „Karnawał w Rzymie" — operetka Straussa. 20.00 Stockholm. Kabaret. 20.00 Moskwa (Kom.). Koncert symf. 20.10 Sztutgart. Wesoły wieczór. 20.10 Budapeszt. „Fijołek z Montmartre" — operetka Kalmana 20.10 Lipsk. Wesoły wieczór karnawałowy. 20.10 Monachjum. Wesoły wiecz. 20.30 Kopenhaga. Radjobal. 21.15 Lublana. Koncert europejski. 21.30 North. Fesival Bacha. 31.30 Londyn Nat. Music-hall.

E 15/35. 1779

OGŁOSZENIE. Termin do rozpoznania wniosku Władysławy Kamińskiej w Nowemmieście o odroczenie wypłat wyznacza się na dzień 26 marca 1935 godz. 11. W terminie tym mogą stawać wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Nowemiasto, dnia 4 lutego 1935 r.

Zł. 146-Gr. Sąd Grodzki

Do akt Nr. Km. 271/35. 1801

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 2 marca 1935 r. o godz. 12,30 w Gdyni przy ul. Wysockiego nr. 6, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 2 maszyn do sztancowania mydła, maszyny do krojenia mydła, 3 beczek oleju kokosowego, 4 kamieni mydła, 15 skrzyń mydła oraz 75 kg mydła bez opakowania, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.352, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 27 lutego 1935 r.

Komornik: (—) St. Pyttel.

L. cz. IV K 52/30. 1786

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 20 i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz, tom XXXV wykaz L. 1339, na imię nieletnich Marji, Heleny, Władysławy, Janiny i Tadeusza Henryka rodzeństwa Pietruszewskich, jako współwłaścicieli w równych niewydzielonych częściach, zostanie w drodze egzekucji dnia 19 kwietnia 1935 r. o godz. 11 przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 4.

Nieruchomość obejmuje trzy domy mieszkalne, pralnię, ustęp, ogród i plac budowlany. Numer parceli 86 i 85, nr. księgi podatku budynkowego 271, nr. matrykuły 913. Obszar wynosi 37,50 arów, roczna kwota podatku budynkowego 105 mk., czysty dochód 3,87 tal., roczna wartość użytkowa 2768 mk. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 2 marca 1933 r.

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1935 r.

Zl. 270-8. **Sąd Grodzki.**

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Młyn Lubicki Towarzystwo z ograniczoną poręką w Toruniu, dnia 12 stycznia 1935 zapisano, że uchwałą wspólników z dnia 30 listopada 1934 r., zmieniono statut a to § 2, 3, 5, i dodano nowe paragrafy statutu t. j. § 6, 7 i 8 i że firma brzmi obecnie Młyny Lubickie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Toruniu. 1781

Zl. 109-9. **Sąd Grodzki w Toruniu.**

WYDZIAŁ POWIATOWY W ŚWIECIU ogłasza

KONKURS

na stanowisko

rachmistrza

Od kandydata wymagane jest: 1) obywatelstwo polskie, 2) nieprzekroczony 40 rok życia, 3) conajmniej średnie wykształcenie, 4) conajmniej 3-ch letnia praktyka w kasach rządowych wzgl. samorządowych, 5) egzamin z rachunkowości samorządowej i egzamin kwalifikacyjny ze znajomości księgowości, 6) nieskazitelna przeszłość.

Uposażenie wedle IX wzgl. VIII stopnia służbowego. Posada tymczasowo kontraktowa — możliwość stabilizacji i prawo do emerytury.

Należycie udokumentowane podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem, urzędowem świadectwem zdrowia oraz dowodem uregulowania stosunku do służby wojskowej — wnosić należy w terminie do dnia 20 marca r. b. do Wydziału Powiatowego w Świeciu.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Świecie, dnia 22 stycznia 1935 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
(—) Krawczyk.

Zl. 102-9. 1710

Do akt Nr. Km. 101/35. 1800

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. III zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 2 marca 1935 r. o godz. 13-tej w biurze mojem w Gdyni przy ul. Wysockiego 13 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: aparatu odkurzacza „Elektrolux“ oszacowanych na łączną sumę zł. 300,—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 27 lutego 1935 r.

Komornik: (—) Pyttel.

GDYNIA

Do Gdyni potrzebujemy natychmiast stenotypistkę

która bezbłędnie i szybko stenografuje i pisze na maszynie polską oraz niemiecką korespondencję.

Siły wykwalifikowane zechcą się zgłosić **tylko piśmennie** z podaniem życiorysu oraz pensji do (1706

Fabryki Papy Dachowej „STAROGARD“ Centrala w Gdyni.

Kupię Kasę ogniotrwałą

używaną w dobrym stanie. Gdynia, ul. Staromiejska 17. Skarżyński. Oferty tylko pisemne z opisem kasy i ceną. 1746

Meble biurowe

urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu

Gdynia, ul. Lipowa 11

telefon 21 88

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

9063

Mieszkanie

3-pokojowe, światło elektryczne do wynajęcia. Hubrich, Reda 1794

TORUŃ

Reklamowo!

Sprzedajemy tanio kuchnie od 80,— zł. sypialnie „ 280,— „ jadalnie „ 480,— „ Skład Mebli Toruń, Prosta 5. 547

Mieszkania

2-pokojowego z kuchnią, na Bydgoskiem, w cenie 30—35 zł. poszukuje młode małżeństwo. Oferty pod „400“ do Adm. „Dnia Pom.“ Toruń.

P-a wina konjaki i likiery

najtaniej w **Hungarji** Toruń, Prosta 19. 1697

Specjalna wytwórnia ubiorów wojskowych

E. Ronk, Toruń, Małe Garbary 13. Wykonanie solidne. Dogodne warunki. 1585

Prima obiady

0,80

Hungarja, Toruń, Prosta nr. 19. 1695

Dla piwoszy!

duża 1/2 ltr. bomba **„OKOCIMA“** 0,60. **HUNGARJA**, Toruń, ul. Prosta 19. 1998

Urządzenia

sanitarne, wodociągi, centr. ogrzewania, reperacje szybko i tanio. F. Kujawski, Fabryka Maszyn, Oddział urządzeń sanitarnych, Toruń. 1694

Kolosalna zniżka cen na wódki

w **Hungarji**, Toruń, ul. Prosta 19. 1696

Naprawę

maszyn rolniczych wykonuje sumiennie i konkurencyjnie F. Kujawski, Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza, Toruń. 1693

Szkoła tańców

Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Nowy kurs rozpoczęłam 26 lutego. Toruń, Stary Rynek 16. 1782

Wynajmę

słoneczny południowy pokój z oddzielnem wejściem kulturalnemu panu. Toruń, Bydgoska 58 m. 8. 1764

Dentysta

W. Górny przyjmuje w Toruniu przy ul. Różanej 5 obok Łuku Cezara codziennie od godz. 9-13 i 15-18-tej. 1783

Mieszkania

jedno i dwupokojowe do wynajęcia ul. Matejki 28, m. 19, Toruń. 1778

Śledzie

1784

	sztuka	za 1 zł szt.
szkockie małe tłuste	6	17
Jarmouth Matties małe	7	15
Jarmouth Matties duże	8	13
Large Spent	10	11
brown Matties	10	11
brown Medjum	13	8

matjasy, szproty, śledzie wędzone poleca

Jan Gerszewski

Tel. 1684. Toruń Prosta 10.

Sprzedam

korzystnie elegancką dobrą maszynę krytą. Adres wskażę „Dzień Pom.“ Toruń. 1776

Ubikacje

dla biura lub zakładu, I piętro, zaraz do wynajęcia, Oskar Stephan, Szeroka 16. 1741

Bez kofeiny!!!

prawdziwą kawę dziennie świeżo paloną luzem poleca tylko Araczewski, Chełmińska

GDAŃSK

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Jankowiak unieważnia się. 1799

Zgubiony

wykaz osobisty i książkę wojskową wyst. na nazwisko Kurt Hoffman unieważnia się. 1798

GRUDZIĄDZ

Największy wybór

Najniższe ceny
Żyrandole
Lampki nocne
Lampki biurkowe
Żelazka do prasowania
Czajniki elektryczne
Zakłady Elektrotechniczne
F. MACIEJEWSKI
Grudziądz, ul. Mickiewicza 12 telefon 18-16. 895a

Tanio

pokoje sypialne, gabinety, pokoje jadalne, leżanki, kanapy w najnowszem wykonaniu. **Otto Kahrau**, Grudziądz, Sienkiewicza 16 telef. 16-92. 951

Marmur i cement

na posadzki, nagrobki i pomniki 1513

Stanek i Ska

Grudziądz, Młyńska 16, tel. 1211.



— Dostaliście wczoraj 20 groszy i znów przychodzicie po jałmużnę?

— Zjadłem też za to obiad u Gracjana, byłem na „Koperniku“ w teatrze, ale mi już na kolację do Dworu Artusa trochę zabrakło.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.

W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej	15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej	50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe	10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 1.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann**, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: **Wacław Górnicki**, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: **Józef Dobrostański**, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: **Wacław Gańcza**, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: **Lubomski Wacław**, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. **Za ogłoszenia odpowiada Administracja.** Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.